

SŁOWO POLSKIE

Cena



ROK III - Nr 212 (622)

W R O C Ł A W

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

Delegaci z całego świata przybędą do Warszawy

Międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej poświęcona walce o pokój i lepszą przyszłość

WARSZAWA (PAP). W dniach 8-18 sierpnia br. w Warszawie odbędzie się Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej z udziałem 600 delegatów młodzieży

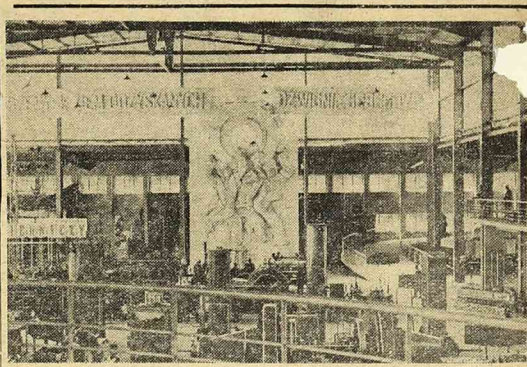
pracującej całego świata oraz znacznej liczby ekspertów, obserwatorów i zaproszonych gości z kraju i z zagranicy.

Celem międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej, która odbędzie się pod hasłem: "Młodzieży, łącz się w walce o pokój i lepszą przyszłość" — jest omówienie szeregu zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych, związanych z życiem młodzieży pracującej świata. W toku obrad opracowany zostanie ogólny plan działalności w obronie interesów młodzieży pracującej oraz uchwalona zostanie karta praw młodzieży, przeznacząca cele i dążenia pracującej i postępowe młodzieży świata.

Przyjazd delegacji zagranicznych spodziewany jest ok. 6 b.m. Ze strony polskiej weźmie udział 20-osobowa delegacja, w skład której wejdą przedstawiciele sekcji młodzieżowych KZZZ oraz Zw. Młodzieży Polskiej.

Każda delegacja będzie miała przedstawicieli sekcji młodzieżowych, związków zawodowych, organizacji pracującej młodzieży wiejskiej itp. Wśród delegatów z różnych krajów znajdować się będą eksperci poszczególnych zagadnień społecznych młodzieży pracującej.

Po zakończeniu obrad delegaci odbędą kilkudniową podróż po Polsce, zwiedzając Łódź, Kraków, Wrocław, Śląskie zagłębie węglowe i ośrodki przemysłu hutniczego.



Fragment wnętrza pawilonu przemysłowego na W.Z.O.

Pogrzeb ofiar wybuchu w Ludwigshafen

LUDWIGSHAFFEN, (AP). — Dziś rano rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe ofiar wybuchu chemicznych zakładów „Badische Anilin und Soda Werke”. Tysiące ludzi zebrało się wokół czarnego sarkofagu, by pożegnać ofiary katastrofy.

Na uroczystościach pogrzebowych był obecny francuski głównodowodzący w Niemczech gen. Koenig z liczną świtą oficerów. Obecni byli również oficerowie radzeczy, amerykańscy i angielscy.

Dziesięć dni WZO

Zamieszczamy na innym miejscu trochę cyfr, dotyczących Wystawy. Okazuje się, że od chwili jej otwarcia w dn. 22 lipca do 1 sierpnia włącznie t. j. w ciągu 10 dni — zwieździło Wystawę około 250 tysięcy ludzi. Przeciętna dzienna frekwencja wynosiła więc ok. 25 tys. zwiedzających. Dodac jednak trzeba, że do 25 lipca Wystawa była udestopiona głównie młodzieży przybyłej na Zlot oraz mieszkańcom Wrocławia. Jeszcze przed otwarciem Wystawy przez strażników organizatorów masowych wycieczek, aby przyjeżdżali do Wrocławia nie wieszeli, jak po 25 lipca. Do tych wskazówek zastosowano się skrupulatnie.

Na uwagę zasługuje fakt, że aczkolwiek przeciętna dzienna frekwencja zwiedzających wynosiła dotychczas ok. 25 tys. osób, w mieście nie obserwowano „najazdu na Wrocław”. Widzimy wprawdzie zwiększony ruch na ulicach i w lokalach, ale nie obserwujemy zatłoczenia. Jest to niewątpliwie zasługą dobrze obmyślanej organizacji. Przyjmowa nie wycieczek tak rozplanowano, aby nie wywarzał się w mieście niebezpieczny zator ludzi, mogący zdeorganizować codzienne życie.

W ciągu tych pierwszych 10 dni Wystawy na żadnym odcinku życia w mieście nie obserwowaliśmy zakłóceń, rozgąrczkowania czy bezplanowości. Codzienne tysiące zwiedzających na żadnym odcinku nie tamują normalnych funkcji miejskiego organizmu, przepływają przez miasto tak planowo, że prawie nie zauważamy ich obecności.

Wrocław może być dumny, że tak znakomicie potrafił przygotować się na ten wielki napływ przyjeźdźców. Szczególna pochwała należy się władzom aprowizacyjnym. Jak dotychczas bowiem nie sprawdziły się ani na jedyne przywidywanie niektórych panikarzy, wróżących brak masy, nie są czy z cypku. Wszystkich artykułów żywnościowych wystarcza, mimo, że w ciągu 10 dni wyżyliśmy dodatkowo 250 tys. ludzi.

Frekwencja zwiedzających niewątpliwie jeszcze nie osiągnęła pełnego nasilenia. Zwiększy się na pewno, czego zapowiedzią była frekwencja ubiegłej niedzieli. Ale i wówczas — możemy być pewni — życie miasta powoli będzie normalnym nurtem. Bynajmniej nie należy organizować.

W tej organizacji i planowości tkwi właśnie tajemnica wrocławskiego go spokojnego.

Głos jugosłowiańskiego ambasadora

Prawda bez obłonek

o metodach politycznych dyktatora Tito

MOSKWA, (PAP). Ambasador Jugosławii w Rumuni Golułowicz, który zrzeczącywał ze swego stanowiska, w liście przesłanym do Skupszczyzny ludowej republiki jugosłowiańskiej i do redakcji dziennika „Prawda” pisze: „Przypuszczam, że Komitet Cen-

tralny KPJ na odbytym ostatnio kongresie zajmie stanowisko, które umożliwi usunięcie przepaści, jaka zarysowała się między nim a poszczególnymi partiami komunistycznymi. Kongres wykazał jednak, że Komitet Centralny KPJ poszedł po linii pogłębiania tej przepaści.

Przekonałem się uczestnicząc w kongresie w charakterze gościa, że zasadniczym zadaniem kongresu było przeprowadzenie porachunku z Biurem Informacyjnym i partiami komunistycznymi, wchodzącymi w jego skład.

Wszystcy referenci na kongresie oraz większość uczestników dyskusji rzuciła oszczerstwa pod adresem Biura Informacyjnego WKP(b) twierdząc głośnie, że pisma KOWKP(b) oraz rezolucja Biura Informacyjnego są rzekomo niesadnie. Przywódcy KCKPJ zaczęli przekonywać szeregowych członków partii i naród, że komitety centralne bratnich partii komunistycznych wraz z WKP(b) zajęły rzekomo wrogie stanowisko wobec Jugosławii. Tym samym Tito i inni wkro-

czyli na drogę nienawiści i nagonki wobec bratnich partii komunistycznych.

Golułowicz stwierdza dalej, że w KPJ panuje jawny terror. Towarzystwo, którzy nawet w najbardziej skromnej i niewinnej formie krytykują antymarksistowskie i antyradzieckie stanowisko KCKPJ, usuwani są z partii i wtrąceni do więzień.

W konkluzji Golułowicz pisze: „Nacjonalistyczna i antyradziecka polityka obecnego kierownictwa KPJ jest zgubna dla naszej partii naszego narodu. Może ona doprowadzić jedynie do tego, że Jugosławia wyrodi się w państwo burżuazyjne i przekształci w kolonię imperializmu. Jako komunistę nie mogłem zaaprobować tej linii, dlatego zgłaszam rezugnację ze stanowiska ambasadora Jugosławii w Rumuni.

List ambasadora Golułowicza kończy się słynnym hasłem partyzanckim jugosłowiańskim z okresu wojny wyzwolenczej: „Śmierć faszystom! — wolność narodowi!”

Zmora gazów trujących na froncie greckim i chińskim

SCHENSI (obsł. wł.). W związku z pogorszeniem sytuacji wojsk Kuomintangu na froncie Schensi, marszałek Ciang-Kai-Szek wydał rozkaz użycia gazów trujących. Według komunikatu chińskiej armii demokracji jest to w ciągu ostatniego półroczu piąty wypadek rozkazu użycia gazów przez wojska Ciang-Kai-Szeka.

NOWY JORK (obsł. wł.). Jak donosi korespondent radii amerykańskiej, grecki minister wojny Stratof wystąpił przeciw amerykańskim kolom wojskowym i generałowi Wedemeyerowi o niedotrzymaniu obietnicy dostarczenia do Grecji gazów trujących, które miały być użyte w ofensywie pod Grammos przeciwko armii demokratycznej.

Chiny na wyprzedzają Bogactwa wyspy Hainan

przechodzą w cheiwe ręce kapitalistów USA

NANKIN, (AP). Rząd nankiński za pomocą udzielonej przez Stany Zjednoczone przeciwko armii wywoleńczej nie tylko spełnia warunki polityczne, dyktowane przez Departament Stanu, ale również wznawia bogactwa swego kraju. Dzienniki rządowe podają niedwuznacznie do wiadomości, że np. sprzedaż przez rząd nankiński bogactw wyspy Hainan stała się zupełnie jawna.

Wobec inspekcji amerykańskiej dokonywującej na tej wyspie ciągłych badań, a jeden z oddziałów rejonu administracyjnego w Guan — Dunie otrzymał rozkaz zebrania informacji dotyczących wszystkich galezi produkcji. Amerykanom oddaje się kopalnie rud żelaznej, rejonu rybactwie, przed siebiorstwa kopalni soli i kurownie i jednocześnie urzeczywistnia się plan budowy wojskowo-morskiej bazy Juzing — Port.

Dziennik „Kua Simban” stwierdza:

Z bliska i z daleka

NOWY JORK. Sędzia sądu najwyższego stanu N. York, Bertrand Neuman oświadczył, że każdej matce powinno się odebrać dziecko, gdy wychowuje je na komunistę. Neuman dodał, że tak sama należy postąpić w wypadku jeśli rodzice dziecka są zwolennikami Wallace'a.

TEL AVIV. Piętny od rozpoczęcia rozejmu konwoi żydowski został wczoraj ostrzelany przez Arabów na drodze między Tel Aviv i Jerozolimę.

BEŁGRAD. 28 lipca oddział żołnierzy greckich rządu ateńskiego przedostał się na terytorium Albani w okolicy Leskovic.

TEL AVIV. Oddziały egipskie, wspierane przez czolą zastatką miejscowości Beer Asul.

BRUSZELA. 28 lipca oddział żołnierzy greckich rządu ateńskiego przedostał się na terytorium Albani w okolicy Leskovic. Albani straż graniczna, na uprzedzeniu napastników, dała ostrza. Kładąc trupem jednego żołnierza greckiego. W tym samym dniu artyleria grecka trywalnie ostrzeliwała terytorium Albani.

COLORADO. Stłumiony akrobata amerykański Baldwin ucałił 22-ty rocznicę swoich urodzin przejeżdżając 90-metrową linie przelgniętą na wysokości 40 metrów. Baldwin po skoczonym w powietrze otrzymał od licznego zgromadzonego widelców fort urodzinowy o średnicy 5 metrów.

KRAKÓW. Osadzono w więzieniu Wilhelma Genskiego vel Wilhelma Gensler. Stoi on pod zarzutem współpracy z okupantem niemieckim oraz udziału w zbiorowych aktach eksterminacji Żydów krakowskich, jako członek żydowskiej milicji.

LONDYN. W związku z zatarciem pomiędzy zarządzeniem Związku Zawodowego Drukarni i Stowarzyszeniem Typograficznym w sprawie świadczenia podwyżki uposażeń wczoraj nie wyszło 5 gazet angielskich.

BRUSZELA. 28 lipca wzięto w Leodium szansa na karę wzięcia od 11 do 15 lat 8-ciu b. SS-owców niemieckich, oskarżonych o wymordowanie ca-

Rozłamowcy lękają się rozbitcia włoskiego ruchu zawodowego

RZYM (PAP). Przywódcą kierunku katolickiego w związkach zawodowych, Pastore, powrócił z Londynu, gdzie zabiegał u przedstawicieli amerykańskiej federacji pracy o subwencje dla finansowania rozłamowców włoskich związków zawodowych we Włoszech. Niezwłocznie po powrocie Pastore wziął udział w naradzie katolickich przywódców związków zawodowych. Uchwały powzięte na tej naradzie nie zostały opublikowane; dzienniki donoszą jednak, że po dużej dyskusji zwyciężyli przedstawiciele kierunku „umiarkowanego”, którzy domagali się aby „chwilowo” wstrzymać dalsze kroki zmierzające do wywołania rozłamu we włoskich związkach zawodowych.

Prasa podkreśla, że zwycięstwo kierunku „umiarkowanego” zostało wywołane trudnościami, na jakie na polityka rozłamowcy.

Na posiedzeniach związków zawodowych Uchwały powzięte na tej naradzie nie zostały opublikowane; dzienniki donoszą jednak, że po dużej dyskusji zwyciężyli przedstawiciele kierunku „umiarkowanego”, którzy domagali się aby „chwilowo” wstrzymać dalsze kroki zmierzające do wywołania rozłamu we włoskich związkach zawodowych.

Walki w Grecji

RZYM (PAP). — 30 i 31 lipca w Grecji toczyły się zaciete walki na froncie Profitis — Elias.

Wojska demokratyczne zwiększyły aktywność na wszystkich frontach. Począg Ateny — Saloniki wykoleli się na skutek ataku sabotażu. W Eurytanii miała miejsce gwałtowna walka z powstancami. W stolicy Rumelii Lamiu faszysti rozstrzelali 15-tu partyzantów w tym 6 kobiet.

Komitet Solidarności Narodowe

rozpoczyna we Włoszech walkę o pokój i demokrację

RZYM (API). — Z inicjatywy włoskiej partii komunistycznej został utworzony Komitet Solidarności Narodowej dla walki przeciwko reżimowi antydemokratycznemu.

Komitet wydał apel, treści następującej: „Pokój jest w niebezpieczeństwie. Wolność zostaje pogwałcona. Miliona robotników pozostała bez pracy. Narod włoski pragnie ustroju, który by gwarantował pokój, wolność i pałce. Powinno zjednoczyć się sily iżące do faszystów i wojny!”

Komitet zawiadamia wszystkich i trzebabych opieki i pracy, że w miarę możliwości będzie im dawał pomoc.

SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

Wydanie

ROK III - Nr 113 (82)

WTOREK
3 sierpnia 1948 roku

WROCLAW

Delegaci z całego świata przybędą do Warszawy

Międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej

poświęcona walce o pokój i lepszą przyszłość

WARSZAWA (PAP). W dniach 8-18 sierpnia br. w Warszawie odbędzie się Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej z udziałem 600 delegatów młodzieży

pracującej całego świata oraz znacznej liczby ekspertów, obserwatorów i zaproszonych gości z kraju i z zagranicy.

Celem międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej, która odbędzie się pod hasłem: "Młodzieży, łącz się w walce o pokój i lepszą przyszłość" - jest omówienie szeregu zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych, związanych z życiem młodzieży pracującej świata. W toku obrad opracowany zostanie ogólny plan działalności w obronie interesów młodzieży pracującej oraz uchwalona zostanie karta praw młodzieży, przesygnąca cele i dążenia pracującej i postępowej młodzieży świata.

Przyjazd delegacji zagranicznych spodziewany jest ok. 6 h.m. Ze strony polskiej weźmie udział 20-osobowa delegacja, w skład której wejdą przedstawiciele sekcji młodzieżowych KCZZ oraz Zw. Młodzieży Polskiej. Każda delegacja będzie miała przedstawicieli sekcji młodzieżowych, związków zawodowych, organizacji pracującej młodzieży wiejskiej itp. Wśród delegatów z różnych krajów znajdą się - będą eksperci poszczególnych zagadnień społecznych młodzieży pracującej. Po zakończeniu obrad delegaci odbędą kilkudniową podróż po Polsce, zwiedzając Łódź, Kraków, Wrocław, Śląskie zagłębie węglowe i ośrodki przemysłu hutniczego.

Fragment wnętrza pawilonu przemysłowego na W.Z.O.

Pogrzeb ofiar

wybuchu w Ludwigshafen

LUDWIGSHAFEN. (API). - Dziś rano rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe ofiar wybuchu chemicznego zakładów "Badische Anilin und Soda Werke". Tysiące ludzi zebrało się wokół czarnego sarkofagu, by pożegnać ofiary katastrofy. Na uroczystościach pogrzebowych był obecny francuski głównodowodzący w Niemczech gen. Koenig z liczną świtą oficerów. Obecni byli również oficerowie radziecy, amerykańscy i angielscy.

Dziesięć dni WZO

Zamieszczamy na innym miejscu trochę cyfr, dotyczących Wystawy. Okazuje się, że od chwili jej otwarcia w dni 22 lipca do 1 sierpnia włącznie t. j. w ciągu 10 dni - zwieździe Wystawę około 250 tysięcy ludzi. Przeciętna dzienna frekwencja wynosiła więc ok. 25 tys. zwiedzających. Dodaje jednak trzeba, że do 25 lipca Wystawa była udostępniona głównie młodzieży przybyłej na Złot i z mieszkancom Wrocławia. Jeszcze przed otwarciem Wystawy przez strażników organizatorów masowych wycieczek, aby przyjeżdżali do Wrocławia nie wcześniej, jak po 25 lipca. Do tych wskazówek zastosowano się skrupulatnie.

Na uwagę zasługuje fakt, że aż do połowy przeciętna dzienna frekwencja zwiedzających wynosiła dotychczas ok. 25 tys. osób, w mieście nie obserwowano "najazdu na Wrocław". Widzimy wprawdzie zwiększony ruch na ulicach i w lokalach, ale nie obserwujemy zatłoczenia. Jest to niewątpliwą zasługą dobrze obmyślanej organizacji. Przyjmowana nie wycieczek tak rozplanowano, aby nie wytworzył się w mieście niebezpieczny zator ludzi, mogący zorganizować codzienne życie. W ciągu tych pierwszych 10 dni Wystawy na żadnym odcinku życia w mieście nie obserwowaliśmy zaskoczenia, rozgorączkowania czy bezplanowości. Codziennie tysiące zwiedzających na żadnym odcinku nie tamują normalnych funkcji miejskiego organizmu, przepływają przez miasto tak płańowo, że prawie nie zauważamy ich obecności.

Wrocław może być dumny, że tak znakomicie potrafił przygotować się na ten wielki napływ przyjeźdźców. Szczególna pochwała należy się władzom aprowizacyjnym. Jak dotychczas bowiem nie sprawdzily się ani na jote przewidywania niektórych panikarzy, wróżących brak mięsa, mięsa czy cukru. Wszystkich artykułów żywnościowych wystarcza, mimo, że w ciągu 10 dni wyżyliśmy dodatkowo 250 tys. ludzi. Frekwencja zwiedzających niewątpliwie jeszcze nie osiągnęła pełnego nasilenia. Zwiększy się na pewno, czego zapowiedzią była frekwencja ubiegłej niedzieli. Ale i wówczas możemy być pewni - życie miasta płynąć będzie normalnym nurtem. Bawiem jest należycie zorganizowane.

W tej organizacji i planowości tkwi właśnie tajemnica wrocławskiego spokoju.

Zmora gazów trujących

na froncie greckim i chińskim

SCHEMSI (obsł. wł.). W związku z pogorszeniem sytuacji wojsk Komintangu na froncie Schensi, marszałek Czang-Kaj-Szek wydal rozkaz użycia gazów trujących. Według komunikatu chińskiej armii demokracji jest to w ciągu ostatnich półtora płały wypadek rozkazu użycia gazów przez wojska Czang-Kaj-Szeka.

NOWY JORK (obsł. wł.). Jak donosi korespondent radia amerykańskiego, grecki minister wojny Stratos wystąpił przeciw amerykańskim kojom wojskowym i generałowi Wedemeyerowi o niedotrzymanie obietnicy dostarczenia do Grecji gazów trujących, które miały być użyte w ofensywie pod Grammos przeciwko armii demokratycznej.

Chiny na wyprzedzą

Bogactwa wyspy Hainan

przechodzą w cheiwe ręce kapitalistów USA

NANKIN. (API). Rząd nankijski za pomoc udzieloną przez Stany Zjednoczone przeciwko armii wyzwolitej częj nie tylko spełnia warunki polityczne, dyktowane przez Departament Stanu, ale również wyprzedza bogactwa swego kraju. Dzienniki rządowe podają niedwuznacznie wiadomości, że np. sprzedaż przez rząd nankijski bogactw wyspy Hainan stała się zupełnie jawną.

Z bliska i z daleka

NOWY JORK. Sędzia sady najwyższego stanu N. York, Bertrand Neuman ogłosił, że każdej matce powinno się odebrać dziecko, gdy wychowuje je na komunistę. Neuman dodał, że tak samo należy postąpić w wypadku jeśli rodzice dziecka są zwolennikami Wallace'a.

RZYM. Trybunał w Rzymie zniósł poprzedni wyrok sądu w sprawie Komintangi i wydał wyrok w sprawie ministra spraw zagranicznych Włoch i zięcia, Mussoliniego, hr. Ciano.

BELGRAD. 23 lipca oddział żołnierzy greckich rządu ateńskiego przedostał się na terytorium Albanii w okolicy Leskovic. Albańska straż graniczna, po uprzedzeniu, napostąpiła, dala opnia, kładąc trupem jednego żołnierza greckiego. W tym samym dniu, artyleria grecka zdobyła ostatecznie terytorium Albanii.

KRAKOW. Osadzono w więzieniu Wilhelm Genskiego, byłego ambasadora Niemiec. Stał on pod zarzutem współpracy z okupantem niemieckim oraz udziału w zbiorowych akcjach eksterminacji Żydów krakowskich, jako członka żydowskiej milicji.

BRUXELA. Sąd wojskowy w Leodum skazał na karę więzienia od 12 do 18 lat 3-ciu b. SS-owców, Niemców, obserwatorów z wojennymi celem

lejs ludności cywilnej miasteczka Stavelot w Ardenach.

TEL AVIV. Plewusy od rozpoczęcia rozejmu konwoj żydowski został wczoraj ostrzeżony przez Arabów na drodze między Tel Aviv i Jerozolimta.

TEL AVIV. Oddziały egipskie, wspierane przez czolgi zaatakowały miejscowość Beer Asit.

COLORADO. Słynny akrobata amerykański Baldwin uczcił dziś 42-gą rocznicę swych urodzin przyjęciem przez 40-metrową linę, przeciągniętą na wysokości 40 metrów. Baldwin po skończonym wyczynie otrzymał od licznego zgromadzonego wtebicieli tort urodzinowy o średnicy 5 metrów.

BORDEAUX. We francuskiej Afryce zachodniej zaginął samolot z 40 pasażerami na pokładzie. Na poszukiwanie samolotu wyruszyło kilka hydroplanów z Bordeaux i cała eskadra z Paryża.

LONDYN. W kulazku z satyrami pomiędzy zarządem Związku Zawodowego Drukarzy i Stowarzyszeniem Typograficznym w sprawie żądania podwyżki uposażeń wczoraj nie uszło 5 gazet angielskich.

LONDYN. W niedzielę odbyło się w Nicosji (Cypr) wielkie zgromadzenie ludowe, na którym ostro sprzyjano przeciwko próbom państwa angielskich przekształcenia wyspy w bazę wojskową.

Głos jugosłowiańskiego ambasadora

Prawda bez obstępów

o metodach politycznych dyktatora Tito

MOSKWA. (PAP). Ambasador Jugosławii w Rumuni Goułowicz, który zrezygnował ze swego stanowiska, w liście przesyłanym do Skupszczyzny ludowej republiki jugosłowiańskiej i do redakcji dziennika "Prawda" pisze: "Przypuszczałem, że Komitet, Cen-

trainy KPJ na odbytym ostatnio kongresie zajmie stanowisko, które umożliwi usunięcie przepaści, jaka zarysowała się między nim a poszczególnymi partiami komunistycznymi. Kongres wykazał jednak, że Komitet Centralny KPJ posiadał po linij poglądną tę przepaść.

Przekonałem się uczestnicząc w kongresie w charakterze gościa, że zasadniczym zadaniem kongresu było przeprowadzenie porachunku z Biurem Informacyjnym i partiami komunistycznymi, wchodzącymi w jego skład. Wszyscy referenci na kongresie oraz większa część uczestników dyskusji rzucił oszczerstwa pod adresem Biura Informacyjnego WKP (b) twierdząc głośnie, że pisma KCWKP(b) oraz rezolucja Biura Informacyjnego są rzekomo niezasadnione. Przywódcy KCKPJ zaczęli przekonywać szeregowych członków partii i naród, że komitety centralne bratnich partii komunistycznych wraz z WKP(b) zajęły rzekomo wrogie stanowisko wobec Jugosławii. Tym samym Tito i inni wkro-

Rozłamowcy lękają się

rozbiecia włoskiego ruchu zawodowego

RZYM. (PAP). Przywódca kierunku katolickiego w związkach zawodowych, Pastore, powrócił z Londynu, gdzie zabiegał u przedstawicieli amerykańskiej federacji pracy o subwencje dla finansowania rozłamowców związków zawodowych we Włoszech. Niezwłocznie po powrocie Pastore wziął udział w naradzie katolickich przywódców związków zawodowych. Uchwały powzięte na tej naradzie nie zostały opublikowane; dzienniki donoszą jednak, że po dniu dyskusji zwyciężyli przedstawiciele kierunku "umiarowanego" którzy domagali się aby "chwylowo" wstrzymać dalsze kroki zmierzające do wywołania rozłamu we włoskich związkach zawodowych. Prasa podkreśla, że zwycięstwo kierunku "umiarowanego" zostało wywołane trudnościami, na jakie na potykała rozłamowcy. Na posiedzeniach związków zawo-

Komitet Solidarności Narodowej

rozpoczyna we Włoszech walkę o pokój i demokrację

RZYM (API). - Z inicjatywy włoskiej partii komunistycznej został utworzony Komitet Solidarności Narodowej dla walki przeciwko realizmowi antydemokratycznemu. Komitet wydał apel, treść następującej: "Pokój jest w niebezpieczeństwie. Wolność zostaje pogwałcona. Młodo-

cyli na drogę nienawiści i nagonki wobec bratnich partii komunistycznych. Goułowicz stwierdza dalej, że w KPJ panuje jawny terror. Towarysiści, którzy nawet w najbardziej skromnej i niewinnej formie krytykują antymarksistowskie i antyradzieckie stanowisko KCKPJ, usuwani są z partii i wtracani do więzień.

W konkluzji Goułowicz pisze: "Nacjonalistyczna i antyradziecka polityka obecnego kierownictwa KPJ jest zgubna dla naszej partii i naszego narodu. Może ona doprowadzić jedynie do tego, że Jugosławia wyrośli się w państwo burżuazyjne i przekształci w kolonię imperializmu. Jako komunista nie mogę zaaprobować tej linii, dlatego zgłaszam rezygnację ze stanowiska ambasadora Jugosławii w Rumuni.

List ambasadora Goułowicza kończy się słynnym hasłem partyzantów jugosłowiańskich z okresu wojny wyzwoleniczej: "Śmierć faszystom! - wolność narodowi!"

Walki w Grecji

RZYM (PAP). - 30 i 31 lipca w Grecji toczyły się zaciete walki na froncie Profitis - Elias. Wojska demokratyczne zwiększyły aktywność na wszystkich frontach. Połącz. Ateny - Saloniki wytyczyły się na skutek ataku sabotażu. W Kurytanii miały miejsce gwałtowne walki z powstańcami. W stolicy Rumeli Lamił faszysti rozstrzelali 15-tu partyzotów w tym 6 kobiet.

Walki w Grecji

Naród włoski pragnie ustroju, który by gwarantował pokój, wolność i pracę. Ponownie zjednoczyły się siły dążące do faszystów i wojny". Komitet zawiadomił wszystkich po trzebujących opieki i pracy, że w miarę możliwości będzie im dążyć z pomocą.

Osiągnięcia przemysłu radzieckiego

JUZ przed wojną, Związek Radziecki wysunął się na pierwsze miejsce na świecie pod względem mechanizacji wydobycia węgla...

Nowe wyposażenie techniczne

Radziecki przemysł węglowy polecił nowemu przemysłowi budowy maszyn w związku z wojną światową...

Wysoka zdolność produkcyjna

Struktury radzieckie stworzyły przyrządy strug węglowych, które stanowią wybitny krok naprzód w organizacji górnictwa...

Obrońca marszałków Hitlera

POGLĄDY Anglosasów na współodpowiedzialność generalistów niemieckiej za następstwa hitlerizmu...

W Charkowie »był dobry« — w Berlinie nie — Zwyckie oddziały grupy Mannsteina odbiły Charków i zastanawiały środki odwetowe wobec mieszkańców...

je; wykazywała bowiem na to szybkość z którą Mannstein potem bądź »skracal prostawa front« bądź opuszczał ostatecznie Ukrainę...

»Człowiek twardy jak kamień« Mannstein musiał więc wykaazać się jakimś specjalnym zdolnościami i cechami charakteru...

Terror i bestialstwa Franco wobec demokratów hiszpańskich PARYŻ. (PAP). Frankistowski trybunał wojskowy w Albacete skazał na śmierć 5-ciu republikanów...

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Na wojnę błyskawiczną liczyli Amerykanie w Grecji RZYM. (PAP). Dziennik ateński »Embros« wyraża zaniepokojenie na skutek przedłużania się walk na froncie...

Przemówienie Wyszyńskiego na Konferencji Dunajskiej BELGRAD. (PAP). Wiceminister Wyszyński, polemizując z wnioskami przedstawicieli Francji, Anglii i USA...

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Wielki wzrost urządzeń technicznych w kopalniach umożliwił w r. 1948 mechanizację przy odbudowie rąbania węgla w 98 proc. przy pracach transportowych w 96 proc. przy pracach związanych z wydobyciem węgla w 93 proc. przy ładowaniu węgla do wagonów kolejowych w 100 proc. W całym szeregu wielkich hut proces wyłobycia węgla uległ w całości ożaczeniu pełnemu zmechanizowaniu.



»Burza nad jeziorem« Wzruszające opowiadanie o dziełnym chłopcu w numerze 31-y »PRZYJACIELA«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Przebieg choroby... Kto do wybuchu... aspirany... »ROBOTNIK« zamieszcza artykuł pt. »Aspirany«, w którym m. in. czytamy: »Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen...«

Obrońca marszałków Hitlera

Osiągnięcia przemysłu radzieckiego

JUŻ przed wojną, Związek Radziecki wysunął się na pierwsze miejsce na świecie pod względem smechanizowania wydobycia węgla. Świadczy to o nadzwyczajnym rozwoju techniki w górnictwie radzieckim. W r. 1938 wydobycie węgla było w 90 proc. smechanizowane; dziś stosunek procentowy jest jeszcze wyższy. Kopalnie bogate są zaopatrzone w urządzenia transportowe — lokomotywy elektryczne, przenośniki taśmowe, mechaniczne urządzenia ładunkowe, elektryczne windy i t. p. sprzęt. Rezultatem rozwoju techniki był także znaczny wzrost wydobywania węgla w latach 1929 — 1937. Wzrosło ono przeciętnie o 15,6 proc. rocznie. W ciągu 13 lat od 1928 do 1940 wydobycie węgla dla celów opałowych wzrosło 4,5-krotnie.

Nowe wyposażenie techniczne

Zawładca przemysł węglowy połączeniu przemysłowi budowy maszyn w Związku Radzieckim. W okresie pierwszej wojny światowej produkcja maszyn do wydobycia węgla wzrosła czterokrotnie. W okresie drugiej wojny światowej produkcja w tej dziedzinie uległa silnemu zahamowaniu, ale już dziś przekroczyła ona poziom przedwojenny, a w r. 1950 przekroczy go 3 — 4-krotnie. Po wojnie specjalistów radzieckich opracowali szereg nowych typów maszyn o bardzo wysokiej wydajności. Zastosowanie ich umożliwiło w przyszłości pełne smechanizowanie wszystkich robót podziemnych. Odbudowane po wojnie zakłady wyciągarek węglowych w Gorlowce (Zagłębie Donieckie) — przystąpiły do produkcji wibrarek nowego typu MW — 60, których pojemność jest dwukrotnie większa od dotychczasowych. Zakłady produkują także elektryczne urządzenia wiertnicze, wiertaczki słupowe i inne. Zakłady Zagłębia Donieckiego i innych okręgów Związku Radzieckiego, wyprodukowały pierwsze egie ładownic maszynowych o dużej wydajności. Każde z nich zastępuje 10 do 15 wykwalifikowanych robotników.

Wysoka zdolność produkcyjna

Konstruktorzy radzieckie stworzyli nowy przysiad, strug węglowych, który stanowi wybitny krok naprzód w mechanizacji górnictwa. Jest to maszynowy zespół wyposażony w specjalną nogę. Nowa maszyna porusza się wzdłuż dna pokładu. Strug ładuje też jednocześnie węgiel na urządzenia transportowe. Wykonuje więc najtrudniejszą pracę górnika. Zdolność produkcyjna maszyny wynosi po wyżej 700 ton dziennie.

W r. 1947 skonstruowano około 70 nowych typów maszyn i przysiadów dla przemysłu węglowego; większość z nich już jest objęta seryjną produkcją. Szybki wzrost urządzeń technicznych w kopalniach umożliwił w r. 1948 mechanizację przy odbudowie i rabaniu węgla w 98 proc. przy pracach transportowych w 96 proc. przy pracach związanych z wydobyciem węgla w 90 proc., przy ładowaniu węgla do wagonów kolejowych o 700 proc. W całym szeregu wielkich hut, proces wydobycia węgla ulegnie w roku bieżącym pełnemu smechanizowaniu.

Postęp techniczny w przemyśle węglowym znajduje oczywiście odzwierciedlenie w stałym wzroście poziomu kulturowego i technicznego. Górnicy radzieckiego, we wzroście wydajności pracy, a tym samym i wynagrodzenia.

Jesne jest, do czego to zmierzają. W ustroju socjalistycznym, maszyna służy ma: polepszeniu warunków pracy człowieka, zastąpić go przy wykonywaniu najcięższych robót i podnieść wydajność pracy. Są to czynniki nieodwołalne przy rozwoju gospodarczym i podniesieniu dobrobytu narodu.



Co ty „Latającego Holendra” widać? Nie, lecą do Kolektury, bo 4 km. stałai termin odwołania. Lecą do IV-ej klasy Szkoły Lotariki, a same słowne wygrane wynoszą jedną 2 miliony i 3 po milionie!

POGLĄDY Anglosasów na współodpowiedzialność generalii niemieckiej za następstwa hitleryzmu, doznały tak gwałtownych przemian, że po faktach takich, jak sprawa b. generała Guderiana, jak obwołanie na spotkaniu z Guderianem i Halderem skazanego na śmierć Kesselringa, jak powoływanie Rundstedta i Mansteina na świadków odcinających w procesie, w którym ich miejsce powinno być jedynie na ławie oskarżonych — dziś już nikogo nie dziwi.

O Rundstedcie pisano już nieraz. Zapisał się on wyjątkowo krwawo w pamięci ludności Polski, Ukrainy i Francji, gdzie tysiącami rozstawionych szubienic, walczymi z francuskimi żołnierzami z Ruchu Oporu.

Nie wiadomo, w jakim stopniu czy w ogóle Manstein pod względem zdolności strategicznych przewyższał „pierwszych” marszałków Hitlera; buławę bowiem otrzymał nie na pamiętnym posiedzeniu Reichstagu po kapitulacji Francji, lecz dopiero w roku 1942. Jest to jednak dopiero w roku 1942. Jest to jednak dopiero w roku 1942.

W Charkowie „był dobry — w Berlinie nies”. Zwycięskie oddziały grupy Mansteina odbiły Charków i zastosowały środki odwetowe wobec mieszkańców za nieprzyjazną postawę, zajęta w stosunku do naszych wojsk w czasie opuszczania tego miasta — podał potem komunikat Oberkomando.

„Człowiek twardy jak kamień”

Manstein musiał więc wykazać się jakimiś specjalnymi zdolnościami i cechami charakteru, skoro zastąpił sobie na zaufanie Hitlera. Potrzebują dziś ludzi oczywiście również zdolnych (choć i od czasu przejęcia bezpośredniego dowództwa na wschodzie osobliwie gwarantuje pomyślny rozwój naszej strategii), ale przede wszystkim przejętych ideą narodowo-socjalistyczną i twardych, jak kamienie — powiedział Hitler po usunięciu Brauchitscha.

To były właśnie owe cechy, którymi Manstein zaimponował Hitlerowi i dzięki którym usiadł potem w głębokim fotelu saloniki specjalnego pociągu, do którego na froncie wschodnim mieli prawo jedynie dowódcy frontów „Północ, Środek, Południe”, a więc tylko trzech ludzi. Tak; Manstein był twardy. Ale nie tylko dlatego, że dziesiątkował korpusy oficerskie tych dywizji, które nie wytrzymały naporu sowieckiego i wycofywały się „elas-

tycznie na dogodniejsze z góry wybrane pozycje”. Twardość jego odczuli przede wszystkim mieszkańcy tych terenów, na których operowała jego grupa. Charków, Taganrog i Rostów — te trzy słowa obok cwar tego: „Stalingrad” są najwspanialszymi pomnikami bohaterstwa ludu rosyjskiego, a zarazem piąsmami nie zatartej hańby żołnierskiej Mansteina.

Kiedy np. po zdobyciu Charkowa Manstein musiał znowu to miasto opuścić, dziesiątki tysięcy mieszkańców, wywiezionych z podpalonego grodu i spędzonych do robót na zachód — spełniły równocześnie oślonę „bohaterskich dywizji niemieckich” i żywy kulochwył. Gdy zmienne losy wojenne wprowadziły Niemców ponownie do Charkowa, rozpoczęła się tam rzeź największa w dziejach minionej wojny.

W Charkowie „był dobry — w Berlinie nies”

Zwycięskie oddziały grupy Mansteina odbiły Charków i zastosowały środki odwetowe wobec mieszkańców za nieprzyjazną postawę, zajęta w stosunku do naszych wojsk w czasie opuszczania tego miasta — podał potem komunikat Oberkomando.

Mój dzielny Manstein dał Rosjanom w Charkowie lekcję, której Stalin nie zapomni — dodał później Hitler w przemówieniu w Monachium.

Nie wątpimy, że nie zapomni!

Terror i bestialstwo Franco wobec demokratów hiszpańskich

PARYŻ (PAP). Frankistowski trybunał wojskowy w Albacete skazał na śmierć 5-ciu republikanów hiszpańskich, szósty spośród oskarżonych skazany został na 30 lat ciężkich robót.

Należy przypomnieć, że kilkanaście dni temu 8-miu demokratów hiszpańskich zostało skazanych na śmierć przez frankistowski trybunał wojskowy w Ocaña, 16-tu oskarżonych otrzymało wyroki od 6 do 30 lat więzienia.

Korespondenci pism zagranicznych z Madrytu donoszą, że przed trybunałem wojskowym w Barcelonie stanie wkrótce około 80-ciu antyfaszystów hiszpańskich. Wielu spośród nich grozi kara śmierci.

5-ciu oskarżonych postradało zmysły wskutek tortur zadanych im w czasie śledztwa.

Poza tym w Ocaña przygotowuje się 6 dalszych procesów politycznych, w czasie których sądzeni będą przede wszystkim hiszpańscy działacze związkowi z Jose Satue na czele.

„Ośmielony przez poparcie międzynarodowych czynników reakcyj-

nej; wakazywała bowiem na to szybkość, z którą Manstein potem bądź „skracal i prostował front” bądź opuszczał ostatecznie Ukrainę. Skończył w efekcie tak samo, jak inni. W nielące L. na emeryturę. Zdolności strategiczne nie dorównywały najwidoczniej „nacjonalistycznym-socjalistycznym cechom charakteru”.

Kiedy jednak w kwietniu 1943 r. „najgenialniejszemu wodzowi dzieł” z ołbrzymich pół chwaly pozostali już tylko skrawek płonącego Berlina i bunkier pod „Reichskanzler” i kiedy przywrócony za chlubną postawę w wypadkach lipcowych do łask Guderiana zaproponował przekazanie „naczelnego dowództwa” Mansteinowi — Hitler odurknął!

W Charkowie był dobry; tu idzie jednak o co innego. Na to jest za słaby.

„Dziś, dzielny Manstein” wypłynął znowu na widownię. Jako obrońca ludzi, których przerażała „wielkością” cech „nacjonalistycznych-socjalistycznych”.

Mógłby im rzeczywiście użyć, gdyby wziął należną część winy na siebie, ale on tego nie uczynił, jak nie uczynił inni marszałkowie Hitlera.

Ich odwaga i dzielność promieniowały bowiem jedynie w takich okolicznościach, jak Charków, albo... Warszawa. Wtedy byli naprawdę „warzadzi, jak kamienie”.

E. Wik.

o wybuchu... aspiryny

„ROBOTNIK” samolotem-artykuł „Aspiryna”, w którym m. in. czytamy: „Straszliwy wybuch w zakładach Ludwigshafen, który pochłanił za sobą tysiące ofiar, zdął z tych zakładów założone, którą starannie otaczano ich produkcję. Chmury fosgenu nad miastem i olbrzymie detonacje — jednym słowem katastrofa na miarę światową — wyprzedziły z równowagi i spokoju świat amerykański zarząd wojskowy.

I cóż się dzieje? Amerykanie, na tony rozkaz z Waszyngtonu — wycofują się z Ludwigshafen swe oddziały wojskowe — pozostawiając na miejscu Francuzów „wyłącznie odpowiedzialnych za produkcję IG Farben i jej „konkwencje”.

Francuzi wydają zakaz wstępu na teren katastrofy i ratują jak mogą zachowaną reputację zachodnich okupantów — stawiając nieudolny opór obronnej prasie całego świata.

„Ale nie wiele można uratować. Ludwigshafen — symbol amerykańskiej polityki w zachodnich Niemczech — „zdemilitaryzowany i zdemilitaryzowany” stracił śmierci — jest dowodem „pokojowej” polityki zachodnich okupantów i to dowodem, którego nie można zbliżnymi odpowiedziami.

„Bo chyba nie dla pokójki produkują się materiały wybuchowe do pocisków V 1 i V 2, nie dla pokójki produkują się gazy trujące. Chyba nikt nie uwierzy, że — jak to starają się tłumaczyć niektórzy francuscy „eksperti” — katastrofę spowodowała „pokojowa produkcja barwników L. aspiryny”.

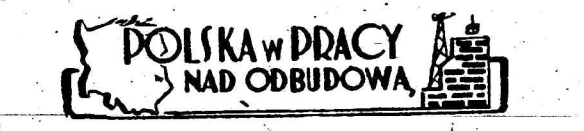
Komu to potrzebne?

„DZIENNIK ZACHODNI” dyskutuje o program radzieckiej marynarki wojennej „Krasnyj Flot”, artykuł na temat odbudowy marynarki niemieckiej w zachodnich strefach okupacyjnych. W artykule tym czytamy m. in.: „Prasa brytyjska dwukrotnie podawała do wiadomości, że największa baza niemieckiej marynarki wojennej, Helgoland, została wysadzona w powietrze. Tymczasem zaś wszystkie wejścia do podziemnych tuneli, służących jako schroniska dla okrętów wojennych, zostały jedynie zamurowane. Nietknięte pozostały przystanie łodzi podwodnych. Urządzenia obserwacyjne i smaczy dowództwa tej bazy ucieleściły tylko w nieznanym stopniu. W porządku znajdują się również specjalne platformy dla ładownic samolotów”.

Członkowie organizacji WIN skazani na długoletnie więzienie

KONSKIE (PAP) — Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Koniskach rozpoznawał sorawie oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji „WIN” oraz o dokonanie zabójstwa. Oskarżeni przynależeli do przestępstw. Świadczywie, przesłuchani w toku przewodu sądowego, zeznali, że oskarżeni w sierpniu 1943 r. zorganizowali na terenie pow. koneckiego grupę dywersyjną jako bojówkę nielegalnej organizacji WIN. Grupa ta miała na celu przeprowadzenie morderstw, sabotaży, terroru w stosunku do funkcjonariuszy administracji państwowej, jak również w stosunku do członków partii demokratycznych.

W dniu 12 sierpnia 1943 r. część członków tej grupy, w osobach Okoniewskiego Michała, Jędrzaka Romualda i Błaszczki Tadeusza, na polecenie przywódcy organizacji WIN pseudonim „Szary” dokonano zabójstwa na osobie majora Czerwikiego. Oskarżeni nie skrzyszali z dobrodziejstw amnestii i w dalszym ciągu do chwili aresztowania ich, tj. do czerwca 1943 r., należeli do nielegalnej organizacji, przebuchując jednocześnie broń i amunicję.



KOLONIE ROBOTNICZE DLA ŚWIATA PRACY

W TROSCE o polepszenie warunków mieszkalnych świata pracy, wkrótce podjęta zostanie w całym kraju akcja budowy osiedli robotniczych. W Radomiu taką budowę już rozpoczęto. Na placu o powierzchni 6.000 metrów wazonoszone są ołbrzymie, trypletowe bloki, w których rodziny robotnicze otrzymają dwupokojowe łasku sowo urządzone mieszkania z kuchnia-mi.

tego kraju nadchodzą wiadomości, że żyta niemal wszędzie już zwieziono do stert i stodoł. Rolnicy stanęli teraz do kosby zbóż jarych, które w tym roku również obrodziły.

Mamy już rezultaty pierwszych omiotek oziminy. Są one procentowo bardzo wysokie.

Przybliżenia, że oziminy na deszczach częściowo wyrosły, okazały się bezszkodne. Zarówno żyta, jak ozime pszenice, zwieziono przy dobrej pogodzie, ze zdrowym, dużym i omiotnym ziarnem.

Na wojnę błyskawiczną liczyli Amerykanie w Grecji

RZYM (PAP). Dziennik steński „Embros” wyraża zaniepokojenie na skutek przedłużania się walk na froncie. Stwierdza, że rząd przyrzekał zwycięstwo nad „rebeliantami” w ciągu 3 do 4 tygodni. Tymczasem — zaznacza dziennik — rząd domaga się ciągle nowych efektów.

W dalszym ciągu dziennik przypomina, że generał amerykański van Fleet, szef misji wojskowej, który — przepowiadał zniszczenie armii demokratycznej w ciągu 4-tych tygodni, przesuwając termin do jesieni

Przemówienie Wyszyńskiego na Konferencji Dunajskiej

BELGRAD (PAP). Wiceminister Wyszyński, polemizując z wnioskami przedstawicieli Francji, Anglii i USA przeprowadził polityczną i prawną analizę problemów konferencji dunajskiej. Wyszyński przypomniał, że konwencja w sprawie Żelug na Dunaju zawarta przed 27 laty, straciła swą moc. Byliśmy niejednokrotnie świadkami — stwierdził Wyszyński — pogwałcenia tej konwencji przez Anglie, Francję i Rumunię. Konwencja z 1921 roku stanowiła również pogwałcenie obowiązujących wówczas traktatów. Wicemin-

ster Wyszyński wspominał o konwencjach z roku 1856 i 1878 oraz traktat z 1883 roku. W konwencjach tych uczestniczyła również Rosja. Konwencja z 1921 roku stanowiła pogwałcenie międzynarodowego prawa, gdyż w chwili jej zawierania obowiązywały umowy z 1856 i 1878 roku, w których Rosja otrzymała prawo udziału w kontroli nad żegluga dunajską. Anglia, Francja i inne kraje usunęły Rosję z komisji dunajskiej w roku 1921, ponieważ Rosja przestała być krajem carskim i stała się państwem robotniczo-chłopskim.

»Burza nad jeziorem« Wzruszające opowiadanie o dzielnym chłopcu w numerze 31-ym »PRZYJACIELA« Tygodnik dla starszych dzieci i młodzieży. Cena egzemplarza 15 zł. Prenumerata miesięczna 40 zł. Konto PKO 1-4695 W 44

Czy widziałeś już

Pawilon z ceramiką i wyrobami szklanymi na Wystawie Ziem Odzyskanych?

Centrala Zbytu Porcelany, Fajansów, Wyrobów Seklanych przygotowuje dla swiędozących moc-pięknych i tanich upominków — pamiątek z Wrocławia i Dolnego Śląska. K 4156

Pierwsze jesienne modele

»MODA i Życie Praktyczne« Nr. 23-ci W 46

Europa jest niezwalczona

Znamienna rozmowa z redaktorem „Cahiers du Monde Nouveau”

Dziennikarz francuski, członek partii komunistycznej Roger Garudon ogłosił na łamach tygodnika „Action” swój rozmowę z Ojcem Chaillet, redaktorem wydawnictwa „Zestyty nowego świata” (Cahiers du Monde Nouveau). Ojciec Chaillet, wybitny działacz Ruchu Oporu, powrócił świeżo ze swej podróży po Ameryce, mającej na celu zorganizowanie pomocy i współdziałania świata katolickiego — w stosunku do najbardziej zagrożonych.

— Chciałbym uzyskać od Ojca odpowiedź na cztery pytania — oświadczył Garudon: Czy Ameryka jest istotnie demokracją? Czy zdaniem Ojca ekspansjonizm monopolu amerykańskich narodów? Jeżeli niebezpieczeństwo to istnieje, to w jakiej postaci wyobraża sobie Ojciec ów nowy „Ruch Oporu”? A w tym nowym ruchu, jaka forma współpracy komunistów i niekomunistów byłaby najbardziej wskazana?

— Przebywałem najdłużej w Ameryce Łacińskiej (Południowej) — odpowiadając Ojciec. — Wszędzie tam panuje lęk przed wojną. Udatem się do Ameryki w celach charytatywnych i na wszystkich konferencjach, jakie tam od byłem, musiałem usilnie zwalczać rozpowszechnione zdanie o dwóch blokach, które muszą się zetrzeć.

— Jakież jest źródło tej panikarskiej „ampanii”?

— Tym źródłem jest propaganda „St. Zjednoczonych”. Ogarnęła ona niemal wszystkie kraje Ameryki Południowej. Znamienne, że w tych krajach nie ma jeszcze uświadomienia pojętego proletariatu; jest w nich jedynie warstwa ciemnych niedarzą. Komuniizm jest tam przeważnie idealistm sfer intelektualnych, często król jednostek najwybitniejszych. Pod porządkowaniem rządów Ameryki Łacińskiej polityce St. Zjednoczonych jest właściwy faktorem dokonywanym. Tamtejsze kraje stały się faktycznie koloniami gospodarczymi USA.

— W czym się wyraża to podporządkowanie?

— Jako przykład weźmy Chile. Bogate chilijskie kopalnie miedzi są w rękach firm północno- amerykańskich. Umówiła to St. Zjednoczonych stosowanie w tym kraju gospodarstwa terroru. Na przykład w pewnym momencie Chile zostaje pozbawione źródeł elektrycznych — mimo, że posiada własną miedź. Wystarczy jeden dzwonek telefoniczny, aby presja monopolu amerykańskich przedsiębiorców nawała skąd rząd i jego orientację.

— Czy nie uważa Ojciec, że sytuacja zmaszynizowanej Europy przypomina sytuację w Belgii, we Włoszech i Francji, gdzie Spak, de Gasperi i Ramadier usuwają co pewien czas ministrów pod dyktando potentatów amerykańskich? Kapitalizm amerykański, opanywany przez wielkie trusty, że swymi 6-ciu milionami bezrobotnych, jest pod grózbą kryzysu zmuszony do polityki ekspansjonistycznej, polityki zdobycy wojennych? Czy plan Marshalla nie jest w zasadzie pewną postacią eksportu kryzysu amerykańskiego?

— Bezspółpnienia, Kapitalizm amerykański, z wyraźnym dążeniem do wyeliminowania człowieka, z jego brakiem w systemie ubezpieczeń społecznych — przygotowuje kryzys, wciągając weń cały świat. Wallace i jego zwolennicy walczą dość skutecznie z zamienieniem umysł bogaczy amerykańskich, upatrujących w nędzy Europę „dobrą okazję” dla siebie. Z tego punktu widzenia plan Marshalla jest dla Ameryki „pokrywający” dla Europy „niebezpieczeństwem”. Nie należy jednak wyobrażać tego niebezpieczeństwa. Propaganda prowojentna

stanowi w USA jeden z tricków wyborczych. Przepuszczam, że po wyborze prezydenta nastąpi duże odprężenie. Po za tym wśród narodów Ameryki panuje wszędzie strach przed wojną; w masach nikt jej nie pragnie. Plan Marshalla jest raczej posunięciem politycznym niż potrzebą gospodarczą. Aby opóźnić groźbę kryzysu, przywołują amerykańscy zwracając uwagę na po łudlowo - amerykańskie rynki zbytu i na Pacyfik. W gruncie rzeczy Japonia i Chiny interesuje ich znacznie więcej, niż półwysp europejski. A polityka zbrojeniowa pochłania o wiele skuteczniej nadprodukcję, niż plan Marshalla.

— W tych warunkach jakież nadzieje pomocy i ratunku w Ameryki może żywić Europa?

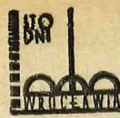
— Żadnych! Stwierdzam to kategorycznie: Żadnych. Pomoc Ameryki jest pożądana ale nie w warunkach zagrożenia

nia niezawisłości i suwerenności państw że pomoc otrzymujących. Ameryka nie wniesie do naszej kultury duchowej; Europa zaś jest niezwalczona. Trzeba tylko, żeby uświadomiła sobie swoją wartość, żeby porozumiała się i współpracowała z Rosją umożliwiającą do życia Europy powstanie układu swojego dyktando. Zwalczenie Europy jest w samej Europie, nie zaś poza nią.

— Ależ jest to dokładnie nasz punkt widzenia Ojciec! Punkt widzenia komunistów!

— W pracy społecznej, tak jak ogółem w Ruchu Oporu współpracujemy i pracujemy z licznymi panami towarzyszami partijnymi. Opcywiście leninizm nie stanowi mojej ideologii, ale jestem tego zdania, że w pracy narodowej takie współdziałanie jest zupełnie możliwe.

Przełożyła z francuskiego EMZET



NASZA WYSTAWA

WYMOWA LICZB
Dzień 1 sierpnia stanowią rekord pod względem ilości zwiedzających indywidualnie Wystawę. W dniu 23 lipca zwiedzało Wystawę 49 tys. młodzieży. W dniu 1 sierpnia w kasach WZO zakupiono 27.400 biletów, poza tym na teren Wystawy weszły bezpłatnie grupy wojskowe i sierońskie. Kilka tysięcy osób przybyło za biletami „Orbisu”, których liczba ujmowana jest statystycznie co dekadę. Ogółem przedstawiło Wystawę w dniu 1 sierpnia przeszło 39 tys. osób. Dotychczas obejrzało Wystawę przeszło czterech milionów ludzi.

115 WYCIECZEK
W jednym dniu tylko zwiedziło Wystawę 115 wycieczek, z tego 111 w kraju i 4 z zagranicy. Ogółem z zagranicy przyjechało 108 osób, a to z Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji i Węgier. Najwięcej wycieczek, a to 66, przybyło z Dolnego Śląska. Wrocławianie zwie-

dział Wystawę przeważnie indywidualnie, gdyż z terenu miasta przybyło tylko 8 wycieczek. Duże zainteresowanie wzbudziła Wystawa w Polsce Centralnej, skąd przybyło 19 wycieczek, w tym 5 z Warszawy, a z Polski południowo-zachodniej 5. Ślono się jeszcze przedstawiła organizacja wycieczek „Ziem Odzyskanych, apozą Dolnego Śląska” z miast wysuwających się na pierwsze miejsce Łódź, Poznań, Katowice, Kraków i Gdańsk.

DOLNOŚLĄZACY PRZYJEZDZAJĄ MASOWO

Obiegła niedziela minęła pod zn zwiedzenia Wystawy przez ludność ogółem Śląska. Przez parkinki na cmentarzach wrocławskich przesunęło się 1.000 samochodów osobowych, 600 rowerów oraz motocykli.

Najwięcej zwiedzających przybyło z Jeleniej Góry, Walbrzycha, Dzierżonowa, Zagania, Świdnicy, Bystrzycy, Wrocławia, Sycowa i Jawora. Do najbliższych grup dolnośląskich należały wycieczka „Spolemie” z Jeleniej Góry, Ubezpieczalni Społecznej z Walbrzycha, pracowników spółdzielczych z Bystrzycy, Zarządu Miejskiego z Walbrzycha, Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego ze Świdnicy, Spółdzielni Społecznych z Kamiennej Góry i młodzieży szkolnej z Sycowa.

KSIEGAĆNIA NA WZO

Uczestnicy Ogólnopolskiego Zjazdu Książarzy, zwiedzający Wystawę, interesowali się żywo ruchem wydawniczym na Ziemiach Odzyskanych. Kieracze zwiedzali przede wszystkim parki spółdzielni wydawniczych.

PROF. HIRSZFELD W PAWILONIE „CZYTELNIA”

Znakomity uczyony wrocławski, prof. Ludwik Hirszfeld, zwiedzając wczoraj Wystawę, odwiedził pawilon Spółdzielni „Czytelnik”, interesując się żywo obsługądalekopisów.

DZIECI POLSKIE Z FRANCJI I BERLINA

Wczoraj zwiedziła Wystawę wycieczka 92 dzieci polskich z Francji i Berlina.

WYCIECZKA FRANCUSKA

W dniu dzisiejszym przybyła na W. Z.O. 45-osobowa wycieczka b. francuska, w składzie politycznym, którzy zwiedzili Oświęcim.

REKORDOWE CYFRY

W dniu 1 sierpnia sprzedano w parkingu mleka 2.000 litrów mleka, kakao i kefiru. W pawilonie PCH sprzedano 7.100 litrów lemoniady, wody i owoców płynnych oraz 1.200 porcji lodów. W kiosku Przemysłu Fermentacyjnego sprzedano 25.500 litrów piwa.

Rekordowe powodzenie miał Pawilon Przemysłu Gastronomicznego, który wyprzedził 8.000 obywateli i 1.000 rowerów oraz 4.000 litrów napojów chłodzących. Obroty Pawilonu Gastronomicznego wyniosły w dniu 1 sierpnia 1.650.000 zł. Dzieci sprawnej obsługi wszyscy odwiedzający pawilon otrzymali obiady.

RUCH W „WESOLYM MIASTECZKU” I ZOO

Obrzyliśmy ruch panował w „Wesołym Miasteczku”. W godzinach popołudniowych przybyło tam 22.000 osób. W Ogrodzie Zoologicznym zanotowano 8.800 zwiedzających.

LUDOMIR RÓŻYCKI PRZYBYWA DO WROCŁAWIA

W dniu dzisiejszym przybywa na prymierze baletu „Pana Twardowskiego” w Teatrze Wielkim, jego twórcą Ludomir Różycki.

Twórcza myśl

utrwalona drukowanymi słowem

Na wrocławskiej »Wystawie Książki«

Jednym z najdyskretniejszych narzędzi upowszechniania kultury jest niewątpliwie książka.

Im lepsza — tym skromniej się zachowuje. Książka chce żeby jej pragnąć, szukać i odkrywać — pokochać. Lub bi dyskretnie i odpowiednią atmosferę dokoła siebie. Dlatego może zbiornice najcenniejszych książek mają w sobie coś z sanktuarium. Same książki ki bezgłośnie narzucają ludziom i ich zachowaniu pewien odosobniony szacunek, skupienia i uwagi, gdyż drukowane słowo jest cicha, ukrytą potęgą o niewyobrażalnym wpływie na ludzi.

Dwa sank uaria

W ramach Wystawy Ziemi Odzyskanych, będącej w całokształcie wydarzeniem o wielkim znaczeniu kulturowym — książka ma na terenie ogólnym Wystawy małą zajmuje miejsce. Stworzyła sobie natomiast dwa sanktuaria. Ossolineum — jako zbiór książek dawnych i „Dzieje kultury polskiego na Śląsku” oraz „Wystawę książek” w pięknym domu Instytutu Śląskiego, dziś już filii Instytutu Zachodniego we Wrocławiu, już przy terenie Wystawy „A”, przy ul. Parkowej 1/3.

Wystawa ta obejmuje bogaty dorobek trzechlecia 1945-1948, zbiór książek wydanych na Śląsku, których treścią jest przeważnie Śląsk. Jedynie Instytut Śląski pokazał tam również swe wydawnictwa przedwojenne. Pięknie wydana książka „Na Śląsku Opolskim” Stanisława Wasylewskiego oraz cenną serię staroświeckich autorów, a Książnica Atlas kilka ładnie wydanych egzemplarzy beletrystyki. Reszta książek — to wydawnictwa powojenne.

Zajrzyjmy do willi na rogu ul. Parkowej i Mickiewicza, gdzie króluje obecnie książka. Wchodzimy od ul. Mickiewicza ścieżką pomiędzy rabatami begonii i po kilku schodkach docieramy przez oszkloną werandę do jasnej sieni.

Zdumienie i podziw

W chwile chwili ognia nas zdumienie! Jak to, pomimo zniszczonej warsztatu drukarskich i litograficznych, w ciekłej pracy przy zdefastwowanym przez wojnę odcinku plastycznym ziem powojennej całkowicie zamierze życie, zdołaliśmy w ciągu zaledwie 3 lat wydać tyle cennych i pięknych książek! To nie do wiary! Drugim z kolei uczuciem, jest poczucie dumy, że należymy do narodu, który w najtrudniejszych warunkach potrafi tworzyć niezniższalne wartości kulturalne i chwałi się tym tak dyskretnie, na uboczu od innych nie mniej cennych osiągnięć.

Książki i dokumenty

W różowy z złotych odcieniach krajobrazu Dolnośląskiego, wiecznie zielonego na tle brzozy i białych wydatnictwa Instytutu — odbiśnie „Dolny Śląsk” — igra słońce, nadając mu niebiały ciepło czegoś bardzo pięknego i bardzo już drogiego po polskim sezon. Drugi tom, tego chyba najpiękniejszego — wzięciem — przedstawia wydawnictwa po wojennego ukazał się dopiero teraz — na otwarcie W.Z.O.

Ogromne brzozy ilustracji. Cze go tam nie ma! Jest historia i geografia Dolnego Śląska, architektura i sztuka rodzima, polska, są stare dekrety i uwieczniona niszczycielska dłoń ocala, rozbijającego polskie go orla „Port mit der polnischen Fassade”. Piękne zdjęcia jezior i jezior wodnego. W tym — tego się nie legi pod Miłecz i malownicze krajoobraz gór. Są stare pieczęcie i znaczki młodsze — tablice nagrobne pomordowanych za polskość autochtone. Są zdjęcia dokumentów polskich dzieł porywanych na germanizację — polskich polskich żoł

niercy, co u boku zwycięskich wojsk Zw. Radziejskiego zdobywali te ziemie. Jest Wrocław — ziem tych stolic, tak potwornie zniszczonej przez wojnę i polskimi rękami odradzającej się do świetnego jutra — naukowego i kulturalnego ośrodka kraju. Ale na „Dolnym Śląsku” nie kończy się dział Instytutu Zachodniego. Widzimy jeszcze dużo innych, nie mniej wartościowych dzieł. Tuż obok leży „Kultura polska i niemiecka” Mariana Friedberga, wyróżniona ze szlachną nagrodą Akademii Umiejętności. J. Kostrzewskiego „Kultura prapolska”, „Monografia Odry” — praca zbiorowa, ślicznie wydane w języku angielskim „Polands Place in Europe” i wiele, wiele innych, których wszystkich wymienić nie podoba.

Wśród nowości

Skromniejsze w szacie zewnętrznej ale nie mniej wartościowe są nowości Instytutu Śląskiego, wypełniające drugą połowę sali. K. Malec nyczące I-szy tom „Dzieńwi Owocia”, T. Dobrowolskiego ślicznie wydana „Sztuka na Śląsku”, A. Kosi by „Klimat Dolnego Śląska”, Szafirowa o „Klimacie Śląska”, „Kultura i ludzie” w opracowaniu dyr Lutmana i dyr. Popioka.

Wśród tradycyjnicy solidnych, świetnie opracowanych wydawnictw Książnicy Atlas, wykonanych już we Wrocławiu, cenna pozycja jest dwutomowe dzieło zbiorowe „Oblicze Ziemi Odzyskanych” z podtytułem „Dolny Śląsk”. Jest ono kopalnią wszechstronnej wiedzy o Śląsku. Dla bibliofilów i szczerych miłośników książek Wystawa ta jest rewołucją, gromadzi bowiem wszystko, co wyszło z druku ostatnimi czasy, nawet i te książki, których jeszcze nie ma na rynku księgarskim. Tym też ludziom, dla których książka jest drogą, bliską towarzyszącą życia, gorąco polecamy tę Wystawę. Maria Zawadzka

Wśród czasopism

Słowa zaprawione goryczą

PRZEPROWADZKA „Odry” do Wrocławia wywołuje liczne komentarze w prasie literackiej, ściślej mówiąc w prasie górnośląskiej i krakowskiej.

Przed wszystkim, rzecz jasna, uderzył na alarm Katowice, które na gale, jakże po nieważnie, sprzeciwiły się, że z „Odrą” odchodzi z Katowic coś więcej, niż jeden tygodnik; że odchodzi z nią pewien prymat kulturowy, że powstaje luka, której nie już zalać nie będzie mogło.

„Odra” powstała w Katowicach wtedy, kiedy Wrocław stanowił jeszcze nie tylko miasto, ale pod względem kultury, nie pustynią w ogóle, kiedy dymyły jeszcze zaliczane miastem do śląskich, a na Zachód wybierano się tylko po „niemieckie ciuchy”. Wtedy na Katowice i Poznań spadał obowiązek stworzenia centrów kulturalnych, promieniujących daleko na zachód, stworzenia baz, z których można by organizować wypadki na tereny jeszcze nieustawione, potrzebujące obronnej pomocy i wsparcia.

Czy Katowice i Poznań z obowiązku tego wywiązały się należycie?

Katowice były siedzibą Instytutu Śląskiego, Poznań — Instytutu Zachodniego. Już posiadanie takich dwóch potężnych ośrodków naukowych i niemożność ich sugerowało tym miastom zupełnie specyficzne cele i zadania. Obie bowiem dysponowały odpowiednio rozbudowanym aparatem naukowym, opierały się na tradycji przedwojennej, kiedy to rzeczywiście były jedynymi centrami życia kulturalnego na polskim zachodzie. Katowice i Poznań stanęły po zakończeniu ostatniej wojny przed ogromną szansą, której wyzyskać w odpowiednim czasie i w odpowiedni sposób przyniosłoby obu miastom wielkie korzyści, stwarzając z nich ośrodków, skupiających wszystkie promienie, spadające z całych bogatych terenów zachodnich — terenów nowej Polski.

Szansa ta została zamknięta. Poznań nie zainteresował się w żadnym stopniu całocią północno-zachodnich Ziemi Odzyskanych, ograniczając się sporadycznie do Ziemi Lubuskiej i racji podziału administracyjnego. Dzieńciem Poznań, jako centrum kulturalnego Wielkiego

Pomorza stała się już w swoim czasie Bydgoszcz z „Arkoną”, staje się z roku na rok coraz bardziej młody Poznań, „Życie Literackie” zmarło w Poznaniu na przedczesny wiek starczy. Miasło o wielkiej tradycji kulturalnej, o wspaniałej rozwijał się uniwersytecie, straciło wszelkie prawo do nazywania siebie „stolicą polskich Ziemi Zachodnich”.

Szansa także straciła również Katowice. Zasklepily się one zbytnio w górnolaskim regionalizmie, dopuszczając jeszcze Opole do kaskawej paranteli. I znów podział administracyjny stał się tym kamieniem u szczy, który podcinał Katowice na dno dla snego prowincjonalizmu. Spadkobiercą Katowic musiał stać się, czyż nie będzie komu podobało, czyż nie — Wrocław.

Wrocław „Odry” z Katowice do Wrocławia nie jest więc rzeczą przy padku i nie jest rzeczą przypadkiem przeniesienie siedziby Instytutu Śląskiego. Wrocław dojrzał już dostatecznie, aby stać się centrum myśli i sztuki polskiej w tej części, najbardziej, najpiękniejszej części Polski. Wrocław, który według „Nowin Literackich” wkracza jakimś tradycją oxfordzką, ma większe do tego prawo, niżskoszenie większe od Katowic.

artykułu Zdzisława Hierowskiego w „Dzienniku Literackim” oraz artykułu Wilhelma Szewczyka w „Odrze”. „Gdy sumujemy — pisze Hierowski na Górnym Śląsku wydarzenia kulturalne, z chwilą przejścia do przewidywania, nie możemy oprzeć się nastrojom katastroficznym”.

Przewidywania te opiera autor na sygnałach ostrzegawczych; są dla niego tymi sygnałami fakty, że Instytut Śląski staje się ośrodkiem Instytutu Zachodniego, że „Zeranie Śląskie” uległo likwidacji, że „Odra” przechodziła zdecydowanie do Wrocławia i że teatr stracił bardzo wiele po odjeździe Dąbrowskiego, „stając się jedną z wielu przeciętnych scen w Polsce”, że opera straciła swoją produkcja pozycje na rzecz Poznania, że wreszcie zmienie z Katowice odwiestra filharmoniczna Grzegorza Fitelberga. „Wobec tego — pyta Hierowski — jaka jest przyszłość kulturalna Cesarstwa i Zielonego Śląska?”

Redakcja zaprzęta artykuł Hierowskiego notatką zaprzeczającą i dyskusią. Zanim jednak została ona zamiejowana, zabrał głos redaktor „Odry” Wilchem Szewczyk. Zgadza się po raz nie wiam której z Katowicami, autor określa Katowice i cały rejon górnośląski pod względem kulturalnym jako znajdujący się „na wydmuchu” i porównu-

je go do innych miast, które musiały spełnić tylko jakąś rolę, by następnie oddać prymat w ręce prawy wtych jego właścicieli. „Dużo jest goryczy, ale i dużo racji w tych słowach. Racji może tym więcej, że niestety, wina w dużej mierze leży po stronie Katowic (o Poznań trudno cokolwiek pisać na ten temat, gdyż swoją degradację przyniósł on raczej bezbolesnie).

Katowice, zamruczona na katowicki grunt, nie chwyciła. Czes i samo jej nie przesunęło ekspansyjność kulturalną Polski, jeszcze bardziej na Zachód. Nie można dowodzić frontem znajdującym się na zbyt odległym z płoczu. Nie można stwarzać bazy kulturalnej dla Nadodry, mając zbyt wydłużone szlaki komunikacyjne i zbyt wielkie różnice zainteresowań, jakie zarysowały się coraz mocniej między Katowicami a Wrocławiem.

Polski Zachód wrocław sobie właściwy gest. Katowice i rola, jaką dokonywali one niewątpliwie dla naszego krajeństwa kultury nie tutaj, szym, kamienistym i niewdzięcznym gruncie. Dokończ jednak nauczyło się, chodząc. Powinny mu chodzą o własnych siłach.

Leszek Goldacki

potęgę kulturę duchową!

Europa jest niezwalczona

Znamienna rozmowa z redaktorem „Cahiers du Monde Nouveau”

Dziennikarz francuski, członek partii komunistycznej Roger Garaudy ogłosił na łamach tygodnika „Action” swoją rozmowę z Ojcem Chaillet, redaktorem wydawnictwa „Zeszyty nowego świata” (Cahiers du Monde Nouveau). Ojciec Chaillet, wybitny działacz Ruchu Oporu, powrócił tutaj ze swojej podróży po Ameryce, mającej na celu zorganizowanie pomocy i współdziałania świata katolickiego — w retowaniu najbliższych.

Chciałbym uzyskać od Ojca odpowiedź na cztery pytania — oświadczył Garaudy: Czy Ameryka jest istotnie demokracją? Czy zdaniem Ojca, ekspansjonizm monopolu amerykańskiegoagra suwerenność i niezawisłość narodów? Jeżeli niebezpieczeństwo to istnieje, to w jakiej postaci wyobraża sobie Ojciec ów nowy „Ruch Oporu”? A w tym nowym ruchu, jaka forma współpracy komunistów i niekomunistów byłaby najbardziej wskazana?

Przebywałem najdłuższ w Ameryce Łacińskiej (Południowej) — odpowiadał Jezuita. — Wszędzie tam panuje lek przed wojną. Udałem się do Ameryki w celach charytatywnych i na wszystkich konferencjach, jakie tam odbyłem, musiałem usilnie zwalczać rozpowszechnione zdanie o dwóch blokach, które muszą się zetrzeć.

Jakież jest źródło tej panikarskiej „ampantii”?

Tym źródłem jest propaganda St. Zjednoczonych. Ogarnęła ona niemal wszystkie kraje Ameryki Południowej. Znamienne, że w tych krajach nie ma jeszcze istniejącego pojętego proletariatu; jest w nich jedynie warstwa ciemnych nędzy. Komunistom jest tam przemożnym ideałem sfer intelektualnych, często króć jednostek najwybitniejszych. Pod porządkowaniem rządów Ameryki Łacińskiej polityce St. Zjednoczonych jest właściwie faktem dokonanym. Tamtejsze kraje stały się faktycznie koloniami gospodarczymi USA.

W czym się wyraża to podporządkowanie?

Jako przykład weźmy Chile. Bogate chilijskie kopalnie miedzi są w rękach firm północno- amerykańskich. Umotywiła to St. Zjednoczonych stosowanie w tym kraju gospodarczego terroru. Na przykład w pewnym momencie Chile zostaje pozbawione tarówek elektrycznych — mimo, że posiada własną miedz. Wystarczy jeden drzwonek telefoniczny, aby presja monopolu amerykańskich przedsiębiorców nieraz składała rząd i jego orientację.

Czy nie uważa Ojciec, że sytuacja marshallizowanej Europy przypomina sytuację w Belgii, we Włoszech i Francji, gdzie Spaak, de Gasperi i Ramadier usuwają co pewien czas ministrów pod dyktando potentatów amerykańskich? Kapitalizm amerykański, opanowany przez wielkie trusty, ze swymi 6-ciu milionami bezrobotnych, jest pod groźbą kryzysu zmuszony do polityki ekspansjonistycznej, polityki zdobycy wojennych. Czy plan Marshalla nie jest w zasadzie pewną postacią eksportu kryzysu amerykańskiego?

Bez wątpienia. Kapitalizm amerykański, z wyraźnym dążeniem do wyeliminowania człowieka, z jego brakami w systemie ubezpieczeń społecznych — przygotowuje kryzys, wciągając węd cały świat. Wallace i jego zwolennicy walczą dość skutecznie z zamknięciem umysłów bogaczy amerykańskich, upatrujących w nędzę Europy „dobrą okazję” dla siebie. Z tego punktu widzenia plan Marshalla jest dla Ameryki „pokusą” a dla Europy „niebezpieczeństwem”. Nie należy jednak wyolbrzymiać tego niebezpieczeństwa. Propaganda prowonna

stanowi w USA jedną z tricków wyborczych. Przypuszczam, że po wyborze prezydenta nastąpi duże odprężenie. Po za tym wśród narodów Ameryki panuje wszędzie strach przed wojną; w masach nikt jej nie pragnie. Plan Marshalla jest raczej posunięciem politycznym niż potrzebą gospodarczą. Aby opłacała się pomoc kryzysu, przywódcy amerykańscy zwracają baczną uwagę na poludniowo- amerykańskie rynki zbytu i na Pacyfik. W gruncie rzeczy Japonia i Chiny interesuje ich znacznie więcej, niż półwysp europejski. A polityka środków pochłania o wiele skuteczniej nadprodukcję, niż plan Marshalla.

W tych warunkach jakież nadzieje pomocy i ratunku z Ameryki może mieć Europa?

Zadajmy! Stwierdzam to kategorycznie: żadnych. Pomoc Ameryki jest potądana ale nie w warunkach zagrożenia

niezawisłości i suwerenności państw tę pomoc otrzymujących. Ameryka nie chce wnieść do naszej kultury duchowej; Europa zaś jest niezdolna. Trzeba tylko, żeby uświadomiła sobie swoją wartość, żeby porozumiała się i współpracowała z Rosją wnoszącą do życia Europy poważny wkład swego dynamizmu. Zbawienie Europy leży w samej Europie, nie zaś poza nią.

Ala jest to „dokładnie nasz punkt widzenia Ojca! Punkt widzenia komunistów!

W pracy społecznej, tak jak ongiś w Ruchu Oporu współpracowałem i pracuję z licznymi panami towarzyszami partyjnymi. Oczywiście leninizm nie stanowi mojej ideologii, ale jestem tego zdania, że w pracy narodowej takie współdziałanie jest zupełnie możliwym.

Przełożyła z francuskiego EMZET

NASZA WYSTAWA

WYMOWA LICZB

Dzień 1 sierpnia stanowi rekord pod względem ilości zwiedzających indywidualnie Wystawę. W dniu 31 lipca odwiedziło Wystawę 69 tys. młodzieży. W dniu 1 sierpnia w kasach WZO zakupiono 27.000 biletów, poza tym na teren Wystawy weszły bezpłatnie grupy wojskowe i sierotki. Kilka tysięcy osób przybyło za biletami „Orbis”, których liczba umiarkowana jest statystycznie co dekadzie. Ogółem odwiedziło Wystawę w dniu 1 sierpnia przeszło 20 tys. osób. Dotychczas obejrzało Wystawę przeszło czterdzieści milionów ludzi.

116 WYCIECZEK

W jednym tylko dniu odwiedziło Wystawę 116 wycieczek, z tego 111 z kraju i 5 z zagranicy. Ogółem z granicy przyjechało 198 osób, a to z Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji i Węgier.

Najwięcej wycieczek, a to 64, przybyło z Dolnego Śląska. Wrocławianie odwiedzi

Wystawę przeważnie indywidualnie, gdyż z terenu miasta przybyło tylko 5 wycieczek. Duże zainteresowanie wzbudziła Wystawa w pałacu Centralnej, skąd przybyło 19 wycieczek, w tym 8 z Warszawy, a z Polski południowo-zachodniej 8. Słabo się jeszcze przedstawia organizacja wycieczek z Ziemi Odzyskanych, stąd Dolnego Śląska. 2 miast wysuwają się na pierwsze miejsce Łódź, Poznań, Katowice, Kraków i Gdańsk.

DOLNOSŁĄSKIE PRZEWYDZAJĄ MASOWO

Ubiegła niedziela minęła pod znakiem zwiedzania Wystawy przez ludność Dolnego Śląska. Przeważają na placach wrocławskich przebiegające obok 1.200 samochodów osobowych, ciężarowych oraz motocykli.

Najwięcej zwiedzających przybyło z Jeleniej Góry, Wałbrzycha, Dzierżonowa, Zagania, Świdnicy, Bystrzycy, Wólwa, Sycowa i Jawora. Do najbliższych grup dolnośląskich należała wycieczka „Spółem” z Jeleniej Góry, Uczelnia Społecznej z Wałbrzycha, pracowników spółdzielczych z Bystrzycy, Zarządu Miejskiego z Wałbrzycha, Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego z Świdnicy, Spółdzielni Sportowców z Kamiennie Góry i młodzieży szkolnej z Sycowa.

KSIĘGARZE NA WZO

Uczestnicy Ogólnopolskiego Zjazdu Księgarzy, zwiedzający Wystawę, interesowali się tym ruchem wydawniczym na Ziemach Odzyskanych. Księgarze zwrócili przede wszystkim uwagę na spółdzielni wydawniczych.

PROF. HIRSZFELD W PAWILONIE „CZYTELNIKA”

Znakomity uczyony wrocławski, prof. Ludwik Hirszfeld, zwiedzając wczoraj Wystawę, odwiedził pawilon Spółdzielni Wydawniczych, interesując się żywo obsługądalekopisów.

DZIECI POLSKIE Z FRANCJI I BERLINA

Wczoraj odwiedziła Wystawę wycieczka 22 dzieci polskich z Francji i Berlina.

WYCIECZKA FRANCUSKA

W dniu dzisiejszym przybyła na W. Z.O. 45-osobowa wycieczka b. francuskich więźniów politycznych, którzy zwiedzili Oświęcim.

REKORDOWE CYTRY

W dniu 1 sierpnia sprzedano w pawilonie mleka 3.000 litrów mleka, karkas i karkas. W pawilonie PCH sprzedano 1.100 litrów lemoniady, wody i owoców płynnych oraz 1.200 porcji lodów. W kioskach Przemysłu Fermentacyjnego sprzedano 25.500 litrów piwa.

Rekordowe powodzenie miał Pawilon Przemysłu Gastronomicznego, który wydatok ok. 8.000 obiadów popularnych i 1000 obiadów 1000 litrów napojów chłodzących. Obroty Pawilonu Gastronomicznego wyniosły w dniu 1 sierpnia 1.500.000 zł. Dzieki sprawniej obsłudze wszyscy odwiedzający pawilon otrzymali obiad.

RUCH W „WESOŁYM MIASTECZKU” I ZOO

Obrzyli ruch panował w „Wesołym Miasteczku”. W godzinach popołudniowych przybyło tam 22.000 osób. W Ogrodzie Zoologicznym zanotowano 1.500 zwiedzających.

LUDOMIR RÓŻYCKI PRZYBYWA DO WROCŁAWIA

W dniu dzisiejszym przybywa na powitanie baletu „Pana Twardowskiego” w Teatrze Wielkim, jego twórca Ludomir Różycki.

Twórcza myśl utrwalona drukowanym słowem

Na wrocławskiej Wystawie Książki

Jednym z najdyskretniejszych narzędzi upowszechniania kultury jest niewątpliwie książka.

Im lepsza — tym skromniej się zachowuje.

Książka chce żeby jej pragnąć, szukać i odkrywać — pokochać. Lub dyskrecję i odpowiednią atmosferę bliżej siebie. Dlatego może zbiorom najcenniejszych książek mają w sobie coś z sanktuarium. Same książki ki bezgłośnie narzucają ludziom i ich zachowaniu pewien od... szacunek, skupienia i uwagi, gdyż drukowane słowo jest cicha, ukryta potęgą i... wplywie na ludzi.

Dwa sanktuaria

W ramach Wystawy Ziemi Odzyskanych, będącej w całokształcie wydarzeniem o wielkim znaczeniu kulturalnym — książka na terenie ogólnym Wystawy mało zajmuje miejsca. Stworzyła sobie natomiast dwa sanktuaria: „Ossolineum” — jako zbiór książek dawnych i „Dzieje języka polskiego na Śląsku” oraz „Wystawę książki” w pięknym domu Instytutu Śląskiego, dziś już filii Instytutu Zachodniego we Wrocławiu, tuż przy terenie Wystawy „A”, przy ul. Parkowej 1/3.

Wystawa ta obejmuje bogaty dorobek trzylecia 1945-1948; zbiór książek wydanych na Śląsku, których treścią jest przeważnie Śląsk. Jedynie Instytut Śląski pokazał tam również swoje wydawnictwa przedwojenne. Pięknie wydaną książkę „Na Śląsku Opolskim” Stanisława Wasyliewskiego oraz ceną serię starożytności autorów, a Książnica Atlas kilka ładnie wydanych egzemplarzy beletrystyki. Reszta książek — to wydawnictwa powojenne.

Zajrzyjmy do willi na rogu ul. Parkowej i Mickiewicza, gdzie królują obecnie książki.

Wchodzimy od ul. Mickiewicza ścieżką pomiędzy rabatami begonii i po kilku schodkach docieramy przez oskłoną werandę do jasnej sieni.

Tam wita już nas gablota Ossolineum z tytułem „Wrocławskimi wydawnictwami”

Zdumienie i podziw

W pierwszej chwili ogarnia nas zdumienie! Jak to, pomimo zniszczonej warsztatu drukarskiej i litograficznej, w ciężkiej pracy przy zdewastowanemu przez wojnę odcinkowi plastycznym ziemi powrócić całkowicie zamiaru życia, zdołaliśmy w ciągu zaledwie 3 lat wydać tyle cennych i pięknych książek! To nie do wiary! Drugim z kolei uczuciem, jest poczucie dumy, że należymy do narodu, który w najtrudniejszych warunkach potrafi tworzyć niezmiernie wartości kulturalne i chwałę i się tym tak dyskretnie, na uboczu od innych nie mniej cennych osiągnięć.

Książki i dokumenty

W różowo- złotych odcieniach krajobrazu Dolnośląskiego, uwiecznionego na „ślachach” omów wydawnictwa Inst... odniego „Dolny Śląsk” — igra słońce, nadając mu niekiedy ciepło czegoś bardzo pięknego i bardzo już drogiego polskim sercom. Drugi tom, tego chyba najpiękniejszego... w... stracym wydawnictwa po wojennego ukazał się dopiero teraz na otwarcie W.Z.O.

Ogromne bractwo ilustracji. Czego tam nie ma! Jest historia i geografia Dolnego Śląska, architektura i sztuka rodzima, polska, są stare dąki i uwieczniona niszczycielska dłoń ok... nta, rozbijająca polskie czoła „Fort mit der polnischen Fassade”. Piękne zdjęcia jezior i... wodnego... tego się na legi nod Milicy i malownicze krajoobrazu Gór. Są stare pieczęcie i znaczki nie młodzieńcze „blizny nagrobne pomordowanych za polskość autochtonów, są zdjęcia dokumentów o germanizacji... polskich żoł

nierzy, co u boku zwycięskich wojsk Zw. Radzieckiego zdobywali tę ziemię. Jest Wrocław — ziem tych stolic, tak potwornie zniszczony przez wojnę i polskimi rękami odradzający się do świetnego jutra — naukowo i kulturalnego ośrodka kraju.

„Ale na „Dolnym Śląsku” nie kończy się dział Instytutu Zachodniego. Widzimy jeszcze dużo innych, nie mniej wartościowych dzieł. Tuż obok leży „Kultura polska i niemiecka” Mariana Friedberga, wyróżniona ze szlachetną nagrodą Akademii Umiejętności. J. Kostrzewskiego „Kultura prapolska”, „Monografia Odry” praca zbiorowa, ślicznie wydane w języku angielskim „Polands Place in Europe” i wiele, wiele innych, których wszystkich wymienić nie podoba.

Wśród nowości

Skromniejsze w szacie zewnętrznej, ale nie mniej wartościowe są nowości Instytutu Śląskiego, wypełniające drugą połowę sali. K. Maleczyńskiego I-szy tom „Dziejów Wrocławia”, T. Dobrowolskiego ślicznie wydana „Sztuka na Śląsku”, A. Kostby „Klimat Dolnego Śląska”. Szafirowa okładka nęci nas „Śląsk — ziemia i ludzie” w opracowaniu dyr. Lutmana i dyr. Popiołka.

Wśród tradycji solidnych, świetnie opracowanych wydawnictw Książnicy Atlas, wykonanych już we Wrocławiu, ceną pozycją jest dwutomowe dzieło zbiorowe „Oblicze Ziemi Odzyskanych” z podtytułem „Dolny Śląsk”. Jest ono kopalnią wszechstronnej wiedzy o Śląsku. Dla bibliofilów i szczerych miłośników książki Wystawa ta jest rewelacją, gromadzi bowiem wszystko, co wyszło z druku ostatnimi czasy, nawet i te książki, których jeszcze nie ma na rynku księgarskim. Tym też ludziom, dla których książka jest drogą, bliską-towarzystką życia, gorąco polecamy tę Wystawę. Maria Zawadzka

Wśród czasopism

Słowa zaprawione goryczą

PRZEPROWADZKA „Odry” do Wrocławia wywołuje liczną korespondencję w prasie literackiej, ściśle mówiąc w prasie górnośląskiej i krakowskiej.

Przed wszystkim rzecz jasna, uderzyła na alarm Katowice, które nie są, jakże po nieważności, spostrzegły się, że z „Odrą” odchodzi z Katowic coś więcej, niż jeden tygodnik; że odchodzi z nią pewien prymat kulturowy, że powstaje luka, której nie można zalać nie będzie mogło.

„Odra” powstała w Katowicach wtedy, kiedy Wrocław stanowił jeszcze nie tylko pustynię pod względem kultury, ale pustynię w ogóle, kiedy dymią jeszcze zgliszcza miast dolnośląskich, a na Zachód wybitano się tylko po „niemieckie ciuchy”. Wtedy na Katowice i Poznań spadał obowiązek stworzenia centrów kulturalnych, promieniujących delecto na zachód, stworzenia baz, z których można by organizować wypadki na tereny dotychczasowe, potrzebujące pomocy i wsparcia.

Czy Katowice i Poznań z obowiązkiem tego wywiązały się należycie?

Katowice były siedzibą Instytutu Śląskiego, Poznań — Instytutu Zachodniego. Pożądanie takich dwu potężnych ośrodków naukowych i nieomocnawczych sugerowało tym miastom zupełnie specyficzne cele i zadania. Oba bowiem dysponowały od powojennego rozbudowanym aparatem naukowym, operowały się na tradycji przedwojennej, kiedy to rzeczywistość były jedynymi centrami życia kulturalnego na polskim zachodzie. Katowice i Poznań stanęły po zakończeniu ostatniej wojny przed ogromną szansą, której wyzyskanie w odpowiednim czasie i w odpowiednim sposobie przyniosłoby obu miastom wielkie korzyści, stwarzając z nich soczewkę skupiającą wszystkie promienie, spadające z całych bogatych terenów zachodnich — terenów nowej Polski.

Szansa ta została zaniedbana.

Poznań nie zainteresował się w na leżytym stopniu całością północno-zachodnich Ziemi Odzyskanych, ograniczając się sporadycznie do Ziemi Lubuskiej i racji polskości administracyjnej. Dziełom Poznań, jako centrum kulturalnego Wielkiego

Pomorza, stała się już w swoim czasie Bydgoszcz z „Arkoną”, stała się z roku na rok coraz bardziej młody Szczecin. „Życie Literackie” zmarło w Poznaniu na przedwczesny wiek starości. Miasto o wielkiej tradycji kulturalnej, o wspaniale rozwijającym się uniwersytecie, straciło wszelkie prawo do nazywania siebie „to liczą polskimi Ziemi Zachodnich”.

Szansa takie straciły również Katowice. Zasklepiły się one zbytnio w górnośląskim regionalizmie, dopuszczając jeszcze Opole do kaskawej paranteli. I znów podział administracyjny stał się tym kamieniem u szczytu, który pociągnął Katowice na dno ciastego prowincjonalizmu.

Spadkobiercą Katowic musi stać się, czy też nie będzie komu podobało, czy też nie — Wrocław.

Wędrowka „Odry” z Katowic do Wrocławia nie jest więc rzeczą przy pedku i nie jest rzeczą przypadkową przeniesienie siedziby Instytutu Śląskiego. Wrocław dojrzał już dostatecznie, aby stać się centrum myśli i sztuki polskiej w tej części, najbardziej, najpiękniejszej części Polski. Wrocław, który według „Nowin Literycznych” wskrzesza jakiegoś tradycje oxfordzkiej, ma większe do tego prawo, niekonięcznie większe od Katowic. Temat ten poruszam pod wpływem

artykułu Zdzisława Hierowskiego w „Dzienniku Literackim” oraz artykułu Wilhelma Soewczyka w „Odrze”.

„Gdy sumujemy — pisze Hierowski na Górnym Śląsku wydarzenia kulturalne, z chwilą przejścia do przewidywań, nie możemy oprzeć się nastrojom katastrofizmowym”.

Przewidywania te opiera autor na sygnałach ostrzegawczych: są dla niego tymi sygnałami fakty, że Instytut Śląski staje się centrem Instytutu Zachodniego, że „Zerwanie Śląskie” uleci likwidacji, że „Odra” przechodzi z rąk do rąk Wrocławia i, że teatr stracił bardzo wiele po odejściu Dobrowolskiego, „stając się jedną z wielu przeciętnych scen w Polsce”, że opera straciła swoją przodującą pozycję na rzecz Poznań, że wreszcie zmieniła z Katowic orkiestra Filharmonii Grażorz Fiteiberga.

„Wobec tego — pyta Hierowski — jaka jest przyszłość kulturalna Częstochowy i Zielonogóry Śląska?”

Je go do innych miast, które musiały spełnić tylko jakąś rolę, by następnie oddać prymat w ręce prawowitych jego właścicieli.

Dużo jest goryczy, ale i dużo racji w tych słowach. Racji może tym więcej, że niestety, wina w dużej mierze leży po stronie Katowic i Poznań trudno cokolwiek pisać na ten temat, gdyż swoją degradacją przysięgli na raczej bezbolesnie.

Katowice, zarzucona na katowicki grunt, nie chwytała. Czas i samo życie przesunęło ekspansyjność kulturalną Polski jeszcze bardziej na zachód. Nie można dowodzić frontem, znajdując się na zbyt odległym zaplecziu. Nie można stwarzać bazy kulturowej dla Nadodrza, mając zbyt wybudzone szlaki komunikacyjne i zbyt wielkie różnice zainteresowań, jakie nierzadko się wczoraj między Katowicami a Wrocławiem.

Polscy Zachód wybiegał sobie własne oblicze. Wrocław potrafił o nim zapomnieć. Wrocław (i rolę, jaką doznał on niewątpliwie dla trudnego krawieństwa kulturalnego na tej części, kamienistym i niewygodnym gruncie. Dziecko jednak nauczyło się chodzić. Powróćmy mu chociaż o własnych siłach. Leszek Goliński

Pomysł dobry

— wykonanie złe

Tramwaje miejskie wprowadziły wręcz innowację, o której pisałismy już kilkakrotnie, mianowicie zaczęły ozdabiać wozy dziećmi z miasta, uzupełnionymi planem miasta.

Pomysł w zasadzie dobry i celowy. Zarówno obcy jak i wrocławianie z zaciekawieniem je ogląda.

Tylko że z tym oglądaniem — to jednak nie tak łatwo. Niestety, zdjęcie i plan są przeważnie umieszczone, gdzie pod sufitem wozu i trzeba dobrze zadziierać głowę, ażeby ją kiś obrazek zobaczyć. Odczytanie zaś zamieszczonego planu miasta leży już w sferze niepodobna.

W ten sposób dobry pomysł został całkowicie wykształcony i mija się z właściwym celem. Tymczasem wy daje mi się, że w woze tramwajowym jest dość miejsca, gdzie można by te fotografie i plan zawiesić, tak, by dla każdego były dostępne.

Sadzę, że zarówno plan, jak i przepisy dla publiczności powinny być umieszczone przy obu drzwiach wagonu. Trudno wymagać, ażeby pasażer przeciskał się przez cały wagon, chcąc znaleźć ulicę na trasie, którą jedzie. Po dokonaniu proponowanej poprawki, celowość tej innowacji wystąpi dopiero w całej pełni.

Pożądan jest ponadto wprowadzenie nie jeszcze jednej innowacji, a mianowicie umieszczenie w woze tablicy ze spisem choćby główniejszych ulic, przez które dana linia przebiega. Plan swoją drogą, a taki spis swoją. Plan powinien służyć do ogólnej orientacji w mieście, natomiast spis ulic trasy byłby już informacją szczegółową.

W swoim czasie takie tablice były już w wozach tramwajowych, niestety, później, z niewiadomych nam powodów, zostały usunięte. Uważam, że nad tymi propozycjami warto by się zastanowić.

Tuwicz

Notatnik wrocławski

Komisja finansowo — budżetowa MRN rozpoczęła rozpatrywanie budżetu Z. M. na rok 1949. Prace komisji potrwać około 3 tygodni.

Na Zjeździe Księgarzy Polskich uchwalona została rezolucja, która odwołuje m. in. ze „księgarze” wyłącza wszystkie społecznym na nich obowiązki w dziedzinie upowszechnienia kultury.”

Końcowe próby opery „Flis” rozpoczynają się 3 sierpnia o godz. 18-tej. Obecność członków zespołu obowiązkowa. Termin pierwszego występu Opery Rabinowej jest już ustalony.

Dais Opera Śląska wystawia balet „Pan Twardowski” z Glinkówną i Eberkówną. 21 brygady SP i pracuje razem z na Brygadą młodzieży Bułgarskiej, liczącą 61 osób, włączona została do szmył junakami przy odbudowie stadionu.

Wywiad na gorąco

Jednak trzeba coś usunąć

W Izbie Rzemieślniczej panuje dziś szczególny ruch i gwar. Pośrodku wielkiego hollu — grupa robzących z ogromnym ożywieniem kobiet. To są kandydatki na czeladniczki i majstrzynie w zawodzie krawiectwa damskiego, które zdaje dziś teoretyczny egzamin. Uszły już uprzednio w wskazany przez Izbę Rzemieślnicza zakładzie „zadana” robota i przyniosły ją teraz do oceny. Z paczek, które trzymają, wglądają jakieś piękne barwy niebieskie kręciące.

Ukazuje się właśnie w drzwiach panienska, która dopiero „przeszła” egzamin. Obelapły ją. Zasympują pyta niemi.

— Czy dobrze uszyła?

— Tak z towarzonawstwa pytała?

Zapytana przystomnie: — Myślicie, że tylko z szycia pytają? Gdzie tam! Z historii i geografii też. I nie województw. To nie żart, mówię wam, prawdziwy egzamin!

I zwracając się do wysokiej brunetki, dodaje: — Widzisz, Marysiu, tektę się ze mnie „nabijała” że na kursy wieczorowe chodziła, a przysłało mi, co?

— Ale co to ma historia, czy geografii do szycia? Dobrze wykonana sukienka jest najwzajemniejsza — nie ustępuje brunetce.

— Nie ma pani racji — odzywa się neraz milcząca dotąd, szczeniła pani w niebieskiej sukni. — Teraz już



Upał wypędza wrocławian na plaże

Panujące upały mają tę dobrą stronę, że ludzie nie mogą wytrzymać w mieście, wyruszają w pole i lasy i poznają przy tej okazji piękne okolice Wrocławia. Niejeden stary wrocławianin wydaje okrzyki zachwytu na widok najbliższych okolic miasta. Możemy śmiało powiedzieć, że oprócz wielu innych „naj... naj... naj...” mamy chyba najładniejszą z okolic podmiejskiej.

Wystarczy wsiąść w „osemke”, przytułu kochać do ostatniego przystanku znaleźć się w cudownym lasku nad rzeką „Ślōdemka” zawieszę nas na Krzyki, które pomimo krzykliwej nazwy są spokojne i z cisznę.

Trasa „dwójki” i „szóstki” prowadzi nad brzegi Odry, w której może na zanurzyć rozgrzane ciało.

Gdy mowa o kąpielni nie zaszkodzi przypomnieć, że nie wszystkie miejsca przeznaczone są do pływania. Zasadniczo kąpiel dozwolona jest tylko w następujących miejscach:

Kanał Powodziowy — od 200 m poniżej jazu z dzielnicy Bartoszewice, aż do ujścia Starej Odry, poniżej mostu Karłowickiego.

Otawa — od 200 m powyżej mostu, Krakowskiego przy ul. Na Niskich

POGODA DZISIAJ: Skłonność do lokalnych burz na zachodzie kraju. Temperatura maksymalna od 26 — 33 stopni. Wiatry z kierunków południowych.

Łąkach — na długości 350 m w górę rzeki.

Strza Odra — od 200 m poniżej mostu Szczytnickiego do początku kanału Miejskiego.

Stara Odra — od 100 m poniżej jazu (na Różance) przy moście Trzebnickim do 100 m powyżej mostu Osobowickiego.

Zaznaczamy, że na wyżej wymienionych miejscach kąpać się mogą osoby umiennie dobrze pływać. Kąpiel dozwolona jest od godz. 9-jej do 20-jej. Osoby przekraczające przepływy w pływaniu i kąpiel karane będą grzywną do 150.000 zł, a do tego — trzema miesiącami aresztu.

Miłym miejscem wypoczynku jest także „Morskie Oko” (dojazd „9”).

Ostatniej niedzieli było tam około 3.000 osób. Plażowanie uprzyjemnia muzyka. Można pojeździć łódkami, a od godz. 17-jej do 22-jej otwarty jest dancing z orkiestrą jazzową.

Niestety pozostałością po wycieczkach mieszczuchów za miasto są ogromne ilości papierów i odpadków żywności. Czy nie można by w tych torebkach i walizkach, w których nie się prowiant na wycieczkę, za brać z powrotem papiery, skorupy od jaj i inne?

W ubiegłą niedzielę wszystkie plaże w mieście były przepiękne. Również w dni powszednie w godzinach popołudniowych wrocławianie tłumnie korzystają ze słońca i wody.

Hala Ludowa rozebrze muzyką Chopina

Jako drugi z cyklu koncertów na budowę Domu Muzyka w Warszawie odbędzie się w piątek 6 sierpnia o godz. 19-tej w Hali Ludowej „Wielki Koncert Symfoniczny poświęcony muzyce Chopina”.

W imprezie tej wystąpią: orkiestra Filharmonii Wrocławskiej pod batutą dyrygenta Filharmonii Warszawskiej Tadeusza Wilczaka, a jako soliści — laureaci konkursu Chopinow

skiego w Warszawie Władysław Korta i Zbigniew Szymanowicz, Zakończą koncert wykonaniem skomponowanego przez Chopinowskie koncerty f-moll i e-moll. Prócz tego w programie: polonez a-dur Chopina. Bilety do nabycia w kasie Teatru Państwowego, w „Orbisie” i w kasach Wystawy. Zniżki dla świata pracy wydaje OKZZ.

Miejski Szpital dla Dzieci szkoli pielęgniarzy

Szkola Pielęgniarek dla 35 dziewcząt z ukończoną szkołą powszechną — ma wzorowe pomieszczenie w gmachu Miejskiego Szpitala dla Dzieci przy ul. Szkolnej 13. Rok nauki i rok płatnej praktyki daje absolwentce tytuł „pielęgniarki dyplomowanej”. Przy szkole pracownice żłobków, domów małych i dziecięcych i w ogóle wszelkich in-

stytucji, które opiekują się dziećmi — obecnie ukończyły pierwszy rok nauki i po wakacjach zaczyna plan praktykę.

W Szpitalu Miejskim dla Dzieci praktykują również Szkoła Pielęgniarek PCK, a od 2 sierpnia również szkoła ZUS-u.

Książki trzeba umieć sprzedawać i propagować

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu Kola Dolnośląskiego Związku Księgarzy Polskich przy ul. Kuznieckiej 58. Poświęcenie miało miejsce w planowanym zebraniu zarządu głównego ZKP oraz z rozporządzeniem egzaminów uczestników korespondencyjnych kursów księgarskich.

W ramach porządku dziennego plenarnego zebrania ZKP referat pt. „O szkoleniu zawodowym” wygłosił dr. Jan Gebethner. Drugi z kolei referat p.t. „Organizacja — kursów ko-

respondencyjnych” wygłosił dyr. Fr. Jasinski.

Prelegenci podkreślali, że kursy mają na celu wykształcenie personelu księgarskiego i w tym kierunku by niemi nie było tylko sprzedawca książki, ale równocześnie propagować je wśród najszerszych mas pracujących.

W kursach bierze udział 300-tu kursistów, precowników wszystkich 3-ech sekcji. W obradach brał udział m. in. przewodniczący zarządu głównego ZKP — p. Stanisław Arct i dyr. wódniczy Kola Dolnośląskiego ZKP — p. Michał Bokajło. (g)

Wystawy sklepowe nabierają estetycznego wyglądu

Nie ulega już dziś wątpliwości, że urządzony konkurs estetyki wystaw i czystości wnętrza, który trwać będzie do 22 sierpnia, w dużej mierze przyczyni się do poprawy wyglądu wielu sklepów w mieście. Nie ma się tu na myśli specjalnie sklepów znajdujących się przy ul. Świerczewskiej, czy na terenie Wystawy, ale te sklepy na bocznych ulicach miasta, których wystawy czasem naprawdę urągają najproszym wymaganiom estetyki.

Wpływ konkursu można już dziś obserwować. Nie chodzi o to, że sklep „wyszedł” się na piękną wystawę, ale przede wszystkim, że dająca wystawa jest celowa, odpowiada właściwej branży, oraz, że samo wnętrze sklepu odpowiada wymaganiom. Szczególnie dotyczy to sklepów z branży spożywczej. Znikną wystawy, na których wystawiane były i butki i pasta do zębów i damski kapeluszy, a wszystko to razem w jednym oknie.

Kupieczie wrocławskie odniosło się z dużym zrozumieniem do konkursu, co zaznacza się znaczną ilością zgłoszonych firm.

Sklepy wyróżnione otrzymają specjalne dyplomy Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Spacerem po Wrocławiu

Męska znowa

Przed sklepem z obuwiem przy ulicy Stalina — on i ona.

— Zobacz jakie ładne pantofle... Istotnie, kręca się na szklanych podstawkach wyszukane fasony damskich pantofelek.

— Właśnie o takich marzyłam... Nopsek taki lubię i ta kokardka przyjemna, i kolor. Chodź, wejdziemy... — kusi kobieta męczyznę.

Chwilowy niepokój na męskiej twarzy ustąpił naraz miejsca radośnemu rozjaśnieniu. Mężczyzna odetchnął z wyrażoną ulgą:

— Przecież widzisz co pisze: „Model na zamówienie, nie do sprzedania”.

— Jak to?

— No tak. Wszystkie te pantofle, co tu się kręca — to modele nie do nabycia — ciesz się wyraźnie towarzyszu — raz posmutniałeś blondyno.

— To po co wystawiają?

— Żeby było ładnie i żeby było wiadane, co szewc może — tłumaczył cierpliwie pan, pełen sympatii i uznania dla modeli nie do sprzedania. Zagwi-

Wielki IMPREZY

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI dziś o godz. 19-tej balet „Pan Twardowski”. Soliście występy Opery Śląskiej. Udział białą Olga Glinkówna, Witold Borkowski.

TEATR POPULARNY — dziś o godz. 20-tej gościnny występ zespołu Karasieńskiego. Jutro ora 5 i 6 m — komedia Józefa Korzeniewskiego „Pan na meżatka” z Jerzy Leszczyńskim.

TEATR MUZYCZNY w Parku Młodzieżowym, Plac Teatralny 4, o godz. 19,30 widowisko „Wielki wśród gwiazd”.

WYSTAWA „PLASTYKOWY OKRĘGOWY ZIEM ODRZĄDZONY” codziennie w godzinach od 11 do 18 przy ul. Głuchosławskich 39/40.

Kina

„SLASK” ul. Gen. Świerczewskiego 67 „Ludzie bez skrzydeł” (czeski). „WARSZAWA” ul. Fredry 10 „Dragon Wyck” (amer). „SCALA” ul. Mikołaja 37 „Moje uniwersytety” (frad). „POLONIA” ul. Żeromskiego 53 „Na tropie zbrodni” (ang). „TECZA” ul. Kościuszki 177 „As wywiadu” (frad). „FAMA” Plac Pole — „Dusze nieuczynione” (frad).

Nocne dyżury aktek

„POD 4 WIEŻAMI” ul. Dąmrota 7. „POD JELENIEM” ul. Rynek 4. „BONIFRATROW” ul. Traugutta 57. „NOWA” ul. Piastowska 36.

Krótki informator z WZO

GODZINY OTWARCIA: WZO — od 8 do 20, Weselno Miasteczka — od 8 do 22, Pawilon Restauracyjny od 8 do 22.

CENY BILETOW WSTĘPU: normalny 200 zł, za okazaniem legitymacji zw. zw. 150 zł, dla wycieczek zbiorowych 100 zł, dla młodzieży 50 zł. Bilet wstępu do Węsolego Miasteczka 25 zł, ulgowy 15 zł.

WAŻNE DLA ZWIEDZAJĄCYCH: 1) Na terenie „A” — Panorama bitwy na Psm Polu”, urządzona staraniem TPZ. 2) Na terenie „A” czynna jest przecho walnia dzieł w Pawilonie RTPD. Opłata 50 zł. za 5 godz.

3) Na terenach „B” czynna jestprezacja całej kolekcji wokół terenów wystawowych. Cena za przedz. 10 zł. 4) Na terenach „A” i „B” czynna są urzędy pocztowe, załatwiająca wszystkie czynności pocztowe.

5) W Pawilonie Prostokątnym czynna jest ekspozycja PKO. 6) W Pawilonie Prostokątnym czynne jest biuro zaginionych rzeczy.

7) Wszelkich informacji w sprawie podróży udziela ekspozycja „Orbis”. 8) Na terenie „B” czynne jest studium speakera Polskiego Radia, gdzie można nadsłuchiwać komunikaty, zyczenia itd.

9) W Pawilonie Sp. Wzd. „Czytelnik” można przeczytać najświeższe wiadomości za granicę.

IMPREZY W DNIO 13 lipca: godz. 20-21,30 wielki pokaz ognia sztucznych na Pergoli koło Pawilonu Restauracyjnego go. Wejście od ul. Mickiewicza Wstęp za zlotych.

Wypadki

TRAGICZNY UPADK Z OKNA Eug. Alewa, zam. przy ul. Podwałe Swidnickiej, spadł tak nieszczęśliwie z okna z wysokości III piętra, że doznał pęknięcia czaszki i zmarł na miejscu. Pochował lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził już zgon. (—)

OMAL NIE UTONEŁA

Z Odry wydnęto Halinę Malewską, lat 19, zam. przy ul. Traugutta. Utraloną odwieziono do szpitala Bonifratorskiego.

POBITA PRZEZ NIEZNYCH SPRACOW

Nieznani sprawcy napadli i pobili Anie Sobak, lat 25, zam. przy ul. Klebówkiej 19. Pogotowie Ratunkowe udzieliło poturbowanej pierwszej pomocy i przewiozło ją do szpitala.

OKRĄŻA ZAWODU MIŁOSNÓGO (K-1).

18-letnia Halina Dunajowska (Swojc J.) w przyszłym silnego wzrostu nerwowego spowodowanego zawodem mitylnym, targnęła się na życie przez zażyte jodyny. Pogotowie Ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala Wszystkich Świętych.

Z sali sądowej

Kat Żydów przed sądem

W tych dniach zostanie wznowiona w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu sprawa przeciwko Stanisławowi Przysławskiemu, który jako członek Pomocniczej Policji Ukraińskiej, po wkroczeniu Niemców do Grzymałowa (pow. Skitau) w lipcu 1941 r., brał udział w dokonywaniu zabójstw ewylnie ludności tego miasteczka, w znaczeniu się had nie przesładowania.

W ciągu czterech dni „akcji” wyznaczonego Żydom rozstrzelano w Grzymałowie kilkadziesiąt Żydów, w tym dzieci i kobiety. Widziano w owym czasie

Przysławskiego, jak z opaską na ramieniu z literami UFA i z karabinem — chodził po domach zabierając Żydów na „roboty”.

Sprawa w Sądzie Okręgowym była dwukrotnie przetrwana ze względu na nowe okoliczności, jakie wyłożyły się w ciągu przewodu i konieczność powołania nowych świadków.

Ostatnio do poprzednich oskarżeń dodano oskarżenie o zgłoszenie przynależności przez Przysławskiego do narodu ukraińskiego.

Pomysł dobry

wykonanie złe
Tramwaje miejskie wprowadziły wreszcie inowację, o której pisaliśmy już kilkakrotnie...

Pomysł w zasadzie dobry i celowy. Zarówno obcy jak i wrocławianie z zaciekawieniem je ogląda.

Tylko że z tym oglądaniem — to jednak nie tak łatwo. Niestety, zdjąć ciało i plan są przeważnie umieszczone, gdzieś pod sufitem wozu i trzeba dobrze sadziwać głowę, ażeby ją...

W ten sposób dobry pomysł został całkowicie wykształcony i mija się z właściwym celem. Tymczasem wy dalej mi się, że w wozie tramwajowym jest dość miejsca, gdzie można by te fotografie i plan zawiesić, tak, by dla każdego były dostępne.

Sądzę, że zarówno plan, jak i przebieg dla publiczności powinny być umieszczone przy obu drzwiach wagonu. Trudno wymagać, ażeby pasażer przechodził przez cały wagon, chcąc znaleźć ulicę na trasie, którą jedzie.

Pożądanym jest ponadto wprowadzenie jeszcze jednej inowacji, a mianowicie umieszczenie w wozie tablicy ze spisem choćby główniejszych ulic, przez które dana linia przebiega. Plan swoją drogą, a taki spis swoją, plan powinien służyć do ogólnego orientacji w mieście.

W swoim czasie takie tablice były już w wozach tramwajowych, niestety, później, z niewiadomych nam powodów, zostały usunięte. Uważam, że nad tymi propozycjami warto by się zastanowić.

Tuwicz

Notatnik wrocławski

Komisia finansowo-budżetowa MRN rozpoczęła rozpatrywanie budżetu Z. M. na rok 1949. Prace komisji potrwają około 3 tygodni.

Na Zjeździe Księgarzy Polskich uchwalona została rezolucja, która deklaruje m. in. że „księgarze” wypełnią wszystkie spoczywające na nich obowiązki w dziele upowszechnienia kultury.

Końcowe próby opery „FHM” rozpoczynają się 3 sierpnia o godz. 18-tej. Obecność członków zespołu obowiązkowa.

„Dnia Opera Śląska wystawia balet „Pan Twardowski” z Glinkową i Borkowskim.

21 Brygada SP i pracuje razem z 21 Brygadą młodszej bałgarskiej, licząca 51 osób, włączona została do szczył junakami przy odbudowie stadionu.

Wywiad na gorąco

Jednak trzeba coś usunąć

W Izbie Rzemieśniczej panuje dziś szczególny ruch i gwar. Pośrodku wielkiego holu — grupa rozprawiających z ogromnym ożywieniem kobiet. To są kandydatki na czeladniczki i majstrzyni w zawodzie krawiectwa damskiego, które zdaje dziś teoretyczny egzamin.

Ukazuje się właśnie we drzwiach panią, która dopiero „przebieła” egzamin. Obstały ją. Zasympia pyta niam.

— Czy dobrze uszyła? — Na to z towarzyszącej. pyta? — Zapytana przytomnie: — Myślicie, że tylko z sycia pyta? Gdzie tam! Z historii i geografii też i nie województw. To nie żarty, mówię wam, prawdziwy egzamin!

I zwracając się do wysokiej brunetki dodaje: — Widać, Marysiu, teści się ze mnie „nabijają” że na kawy wieczerę chodzę, a przydało się, co? — Ale co to ma historia czy geografii do sycia? Dobrze wykonana sukienka to najważniejsze — nie ustępuje brunetka.

— Nie ma pęd racji — odzywa się neraz młodsza dotąd, oczupiała pani w niebieskiej sukni. — Teraz już

nie jest tak jak dawniej. Dzisiaj krawcowa musi posiadać nie tylko wiedomości fachowe, ale również pewien zasób wiedzy ogólnej. Wy, na czeladniczki, to jeszcze nie, ale my, co zdajemy na mistrzynię, to trudniej. O prawo wstępowe nawet pyta ją o kalkulecję.

Nie kończy, bo już przyszła mistrzyni nie wywołują do egzaminu. Istotnie, w trosce o wysoki poziom rzemiosła, Izba Rzemieśnicza wymaga od kandydatek nie tylko przygotowania fachowego, ale również i wykształcenia ogólnego. Zmienił się dzięki temu i stosunek kandydatek do krawcowskiej. Klientka ma dziś już tylko wymagania, ale nie kaprysy — jak dawniej.

Na dzisiejszy egzamin kandydatki były dobrze przygotowane bo mimo tych „wymagań” wszystkie pańki zdały go z wynikiem bardzo dobrym. Dwanaście z nich uzyskało tytuły czeladniczek, a osiem mistrzówek.

Irena Schults

Z sali sądowej

Kat Żydów przed sądem

W tych dniach zostanie wzniesiona w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu sprawa przeciwko Stanisławowi Przyłuskiemu, który jako „żłonek” Pomocniczej Policji Ukraińskiej, po wtroczeniu Niemców do Grzymałowa (pow. Skarłat) w lipcu 1941 r., brał udział w dokonywaniu zabójstw cywilnej ludności tego miasteczka, w znaczeniu się nad nią i prześladowaniu.



Upał wypędza wrocławian na plaże

Panujące upały mają tę dobrą stronę, że ludzie nie mogą wytrzymać w mieście, wyruszają w pole i lasy i poznają przy tej okazji piękne okolice Wrocławia. Niejedyni stary wrocławianin wyjadają okrzyki zachwyty na widok najbliższych okolic miasta.

Wystarczy wsiąść w „ósemkę”, by po paru krokach od ostatniego przystanku znaleźć się w cudownym lasku nad rzeką. „Siódemka” zawiezie nas na Krzyki, które pomimo krzykliwej nazwy są spokojne i z cisznę.

Trasa „dwójki” i „szóstki” prowadzi nad brzegi Odry, w której można zanurzyć rozgrzane ciała.

Gdy mowa o kąpielach nie zaskodzi przypomnieć, że nie wszystkie miejsca przeznaczone są do pływania. Zasadniczo kąpiel dozwolona jest tylko w następujących miejscach:

Kanał Powodziowy — od 200 m poniżej jazu z dzielnicy Bartoszowice, aż do ujścia Starej Odry, poniżej mostu Karłowickiego.

Olawa — od 200 m powyżej mostu Krakowskiego przy ul. Na Niskich

Łąkach — na długości 350 m w górę rzeki.

Stara Odra — od 200 m poniżej mostu Szczytnickiego do początku kanału Miejskiego.

Stara Odra — od 100 m poniżej jazu (na Róznce) przy moście Trzebnickim do 100 m powyżej mostu Osobowickiego.

Zaznaczamy, że na wyżej wymienionych miejscach kąpać się mogą osoby umiające dobrze pływać. Kąpiel dozwolona jest od godz. 9-ej do 20-ej. Osoby przekraczające przepisy (pływanie i kąpiel) karane będą grzywną do 150.000 zł, a do tego — trzema miesiącami aresztu.

Miłym miejscem wypoczynku jest także „Morskie Oko” (dojazd „9”).

Ostatniej niedzieli było tam około 3.000 osób. Plażowanie uprzyjemnia muzyka. Można pojeździć łódkami, a od godz. 17-ej do 22-ej otwarty jest dancing z orkiestrą jazzową.

Niestety pozostałością po wycieczkach mieszczuchów za miasto są ogromne ilości papierów i odpadków żywności. Czy nie można by w tych torebkach i walizkach, w których nieśie się prowiant na wycieczkę, za brać z powrotem papiery, skorupy od jaj i inne?

W wbiegłą niedzielę wszystkie plaże miejskie były przepelnione. Również w dni powszednie w godzinach popołudniowych wrocławianie tłumnie korzystają ze słońca i wody.

Hala Ludowa

rozebrzmi muzyką Chopina

Jako drugi z cyklu koncertów na budowę Domu Muzyki w Warszawie odbędzie się w piątek 6 sierpnia o godz. 19-tej w Hali Ludowej „Wielki Koncert Symfoniczny poświęcony muzyce Chopina”.

W imprezie tej wystąpią: orkiestra Filharmonii Wrocławskiej pod batutą dyrygenta Filharmonii Warszawskiej Tadeusza Wilezaka, a jako soliści — laureaci konkursu Chopinów

skiego w Warszawie Władysław Kędra i Zbigniew Szymałowicz. Znakomici ci pianiści wykonają z akompaniamentem orkiestry Chopinowskie koncerty I-moll i e-moll. Prócz tego w programie: polonez a-dur Chopina. Bilety do nabycia w kasie Teatru Państwowego, w „Orbisie” i w kasach Wystawy. Zniski dla świata pracy wydaje OKZZ.

Miejski Szpital dla Dzieci

szkoli pielęgniarzek

Szkola Pielęgniarek dla 35 dziewcząt z ukończoną szkołą powszechną — ma wzorowe pomieszczenie w gmachu Miejskiego Szpitala dla Dzieci przy ul. Szkolnej 13. Rok nauki i rok płatnej praktyki daje absolwentce tytuł „pielęgniarki dyplomowanej”.

Przy szkole pracownice żłobków, domów matki i dziecka i w ogóle wszelkich instytucji, które opiekują się dziećmi — obecnie ukończyły pierwszy rok nauki i po wakacjach zaczyna plan praktykę.

W Szpitalu Miejskim dla Dzieci praktykuje również Szkoła Pielęgniarek PCK, a od 2 sierpnia również szkoła ZUS-u.

Książki trzeba mieć sprzedawac i propagowac

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu Kola Dolnośląskiego Związku Księgarzy Polskich, przy ul. Kuźniczkiej 58, II p. Poświęcenie nie zbiegło się z planarnym zebraniem zarządu głównego ZKP oraz z rozpoczęciem egzaminów uczestników korespondencyjnych kursów księgarskich.

W ramach porządku dziennego plenarnego zebrania ZKP, referat p. t. „O szkoleniu zawodowym” wygłosił dr. Jan Gebethner. Drugi z kolei referat p. t. „Organizacja kursów korespondencyjnych” wygłosił dyr. Fr. Jasiński.

Prelegent podkreślił, że kursy mają na celu wyszkolenie personelu księgarskiego i w tym kierunku, by umiały on nie tylko sprzedawać książki, ale równocześnie propagować je wśród najszerszych mas pracujących. W kursach bierze udział 300-tu korespondentów, pracowników wszystkich 3-ech sekcji. W obradach brali udział m. in. przewodniczący zarządu głównego ZKP — p. Stanisław Arct i przewodniczący Kola Dolnośląskiego ZKP — p. Michał Bokajko. (g)

Wystawy sklepowe nabierają estetycznego wyglądu

Nie ulega już dziś wątpliwości, że urządzony konkurs estetyki wystaw i czystości wnętrza, który trwać będzie do 22 sierpnia, w dużej mierze przyczynił się do poprawy wyglądu wielu sklepów w mieście. Nie ma się tu na myśli specjalnie sklepów znajdujących się przy ul. Świercowskiej, czy na terenie Wystawy, ale te sklepy na bocznych uliczkach miasta, których wystawy czasem naprawdę urągają najprostszy wymaganom estetyki.

Wpływ konkursu można już dziś obserwować. Nie chodzi o to, że sklep „wyciąga” się na piękną wystawę, ale przede wszystkim, że dana wystawa jest celowa, odpowiada właściwej branży, oraz, że samo wnętrze sklepu odpowiada wymaganom. Szczególnie dotyczy to sklepów z branży spożywczej. Znikną wystawy, na których wystawiane były i bułki i pasta do zębów i damski kapelusz, a wszystko to razem w jednym oknie.

respondejncyjnych” wygłosił dyr. Fr. Jasiński.

Prelegent podkreślił, że kursy mają na celu wyszkolenie personelu księgarskiego i w tym kierunku, by umiały on nie tylko sprzedawać książki, ale równocześnie propagować je wśród najszerszych mas pracujących.

W kursach bierze udział 300-tu korespondentów, pracowników wszystkich 3-ech sekcji. W obradach brali udział m. in. przewodniczący zarządu głównego ZKP — p. Stanisław Arct i przewodniczący Kola Dolnośląskiego ZKP — p. Michał Bokajko. (g)

Wielki IMPREZY

Teatru PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI

dzis o godz. 19-tej balet „Pan Twardowski” — gościnne występy Opory Śląskiej — Udział biorą Olga Glinkowa, Witold Borkowski.

TEATR POPULARNY — dzis o godz. 20-tej gościnny występ zespołu Karłowickiego. Jutro oraz 5 i 6 bm — koncert Józefa Korzeniowskiego „Fala na mełtaku” — z Jerzym Leszczyńskim.

TEATR MUZYCZNY w Parku Młodzieżowym, Plac Teatralny 4, o godz. 19-tej widowisko „Gwiazdy wśród gwiazd” — WYSTAWA PLASTYKÓW OKRĘGOWYMI ODZYSKANYM OKRĘGOWYMI godzinach od 11 do 13 przy ul. Opatowskiej 38/40.

Kina „SLASK” ul. Gen. Świercowskiego 7

„WARSZAWA” ul. Fredry 10 „TRON” ul. Wroclawska 37 „MOJE UNIWERSYTETY” (radz.)

„POLONIA” ul. Zeromskiego 52 „Na tropie zbrodni” (ang.)

„RECZA” ul. Kosciuszki 177 „As w wioda” (radz.)

„FAMA” ul. Pole — „Dusze niejadłone” (radz.)

Nocne dzyrny aptek „POD 4 WIEZAMI” ul. Demetra 7

„POD JELENIEM” ul. Rynek 44 „BONIFRATROW” ul. Traugotta 57

„NOWA” ul. Piastowska 36.

Krótki informator z WZO

GODZINY OTWARCIA: WZO — od 8 do 20; Weselogo Miasteczka — od 8 do 24; Pawilonu Restauracyjnego od 8 do 22.

CENY BILETOW WSTĘPU: normalny 200 zł, za okazaniem legitymacji zw. zaw. 150 zł, dla wycieczek zbiorowych 100 zł, dla młodzieży 50 zł. Bilet wstępu do Weselogo Miasteczka 25 zł, ulgowy 15 zł.

WAZNE DLA ZWIEDZAJĄCYCH: 1) Na terenach „A”, „Panorama bitwy na Psim Polu”, urządzona — staraniem TPZ.

2) Na terenie „A” czynna jest Pracownia dzieł w Pawilonie RTPD Opłata 50 zł, za 5 godz.

3) Na terenach „B” czynna jest strażnica całej dzieł kolejką wokoło terenów wystawowych. Cena za przejazd 10 zł.

4) Na terenach „A” i „B” czynne są urzędy pocztowe, załatwiający wszystkie czynności pocztowe.

5) W Pawilonie Prostokątnym czynna jest ekspozycja PKO.

6) W Pawilonie Prostokątnym czynne jest biuro zagubionych rzeczy.

7) Wazkiej informacji w sprawie podróży udziela ekspozycja „Orbis”.

8) Na terenie „B” czynne jest studium speakea Polskiego Radia, gdzie można nadsłuchiwać komunikaty, zyczenia itd.

9) W Pawilonie Sp. Wyd. „Czytelnik” można przeczytać najnowsze wiadomości za granicą.

IMPREZY W DNIU 31 lipca: godz. 20-21.30 wielki pokaz ogni sztucznych na Pergoli koło Pawilonu Restauracyjnego. Wejście od ul. Mickiewicza. Wstęp 20 złotych.

Wypadki

TRAGICZNY UPADEK Z OKNA Eug. Alewa, zam. przy ul. Podwale Świdnickiej, spadł tak nieszczęśliwie z okna z wysokości III piętra, że doznał pęknięcia czaszki i zmarł na miejscu.

Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził już zgon. (-)

OMAL NIE UTONEŁA Z Odry wyciągnięto Halinę Malewska, lat 19, zam. przy ul. Traugotta. Uratowana odwieziono do szpitala Bonifratrow.

POBITA PRZEZ NIEZNYCH SPRAWCÓW Nieznani sprawcy napadli i pobili Annę Sobak, lat 23, zam. przy ul. Klebańskiej 7. Pogotowie Ratunkowe udzieliło potrzebnej pierwszej pomocy i przewieziono ją do mieszkania. (-)

OFIARA ZAWODU MIŁOSNÉGO (K-1). 18-letnia Halina Dunałówna (Swojec 1), w przystępie silnego rozstroju nerwowego spowodowanego zastawem młotnym, targnięta na życie przez żalycie jodny. Pogotowie Ratunkowe przewieziono desperatkę do szpitala Wszystkich Świętych.

Spacerem po Wrocławiu

Męska zмова

Przed sklepem z obuwiem przy ulicy Stalina — on i ona.

— Zobacz jakie ładne pantofle... Istotnie, kręcą się na szklanych podstawkach wyszukane fasony damskich pantofelków.

— Właśnie o takich marzyłam... Nosek taki jak lubię i ta kokardka przyjemna. I kolor. Chodź, wejdziemy... — kusi kobieta mężczyznę.

Chwilowo niepokój na męskiej twarzy ustąpił naraz miejsca radośnemu rozśmieszeniu. Mężczyzna odetchnął z wyrażoną ulgą.

— Przecież widziałś co pisze: „Model na zamówienie, nie do sprzedania”.

— Jak to?

— No tak. Wszystkie te pantofle, co tu się kręcą — to modele nie do nabycia — ciesz się wyraźnie, towarzysze na raz posmutniał blondyn.

— To po co wystawiają?

— Żeby było ładnie i żeby było widać, co szewc może — tłumaczył cierpliwie pan, pełen sympatii i uznania dla modeli nie do sprzedania. Zagwi-

zdnął nawet wesoło, okazując współczucie blondynie i ze szczególnym wyrozumieniem zachęcał:

— Poślij sobie kochanie. Przyjrzyj się, istotnie ładne...

Traf chciał, że jechałam później razem z tą parą tramwajem. On był rozmowny i dowcipny — ona smutna i zadowolona.

Znaleźliśmy się znów przed sklepem z obuwiem na ul. Świdnickiej. Zza szyby wystawowej, wśród wielu par, jedna zwłazsza parka „nieprzejętnej urody” zdawała się prosić: kupcie mnie!

— Ooo! — zawołała blondyna do mężczyzny.

Brozumiałam ten okrzyk. Kobiety czasami rozumieją się. Zachwył i pragnienie posiadania. Ale owa amatorka pantofli już nic więcej ponad parę „oo” nie zdążyła powiedzieć. Napisał: „ekspoznat — specjalnie wykonany na Wystawę Z. O.” — zmroził kobiety zapał.

Doprawdy te ekspoznaty — to jakaś męska-zmowa-na-udrękę-kobiet.

J. K.

»Batory« przywiózł repatriantów

W ciągu trzech lat niepodległości już setki razy »Batory« przybyli do portu gdańskiego...

rodziny w kraju. 20-osobowa grupa młodzieży duńskiej i norweskiej przybyła...

statku. Ignorancja potrafi być wdziać cna, ale też czasem niemożna. Grupa Polaków, po załatwieniu formalności...

Płomienie - iskry, wyrzucające przed powietrza z parowozu, wyznaczały świetlane szlaki na granacie nieba.

Lotnictwo radzieckie pod niebem

Specjalny korespondent »Komunistycznej Prawdy« zwiędził pod moskiewskie lotniska. Oto niektóre jego męawki.

strzegając ustalonego dystansu między sobą. I oto z dziesiątki maszyn wylądowała w tym wyraźny szły.

W kapitancie portu powiadomiono nas, iż M/S »Batory« wylądował o godz. 16.30 do portu w Gdyni.

Główny klub lotniczy został tymczasowo zajęty na warsztaty sportowców - modelarzy samolotowych.

Z nazwiskiem Stalina związane są powstanie i wspaniałe sukcesy radzieckiego lotnictwa.

Obrazami statku majestatycznie zbliżał się do portu, wielkością swoją przechodząc wszelkie nasze oczekiwania.

Szef grupy sportowców - modelarzy, kapitan Jur Drogunow, podpowiadał dziennikarzom w stronę maleńkich słuszkich imadł, przy których pracuje Jerzy Liubuszewicz.

Kim są ci lotnicy, unoszący się w nym sztyku, wysoko w niebie? Podpułkownik Korolew, szef wydziału lotniczego aeroklubu opowiada:

W miarę holowania obrzynała do punktu startu zatrzymaną publiczność zebrana w porcie, wznosząc okrzyki powitania, rozpoznawała wśród sylwetek zebranych na statku - bliskich, powracających po latach emigracji.

Barzo chętnym - opowiada Tola - żeby odpowiedzieć szefi tylko wierzali i w tym celu wynalazł niewielki mechanizm, umieszczony na ognie szymbora.

Powiedział to Jerzy Charłomow, ad ministrator domu towarowego w Szczerbakowie, namiętny kłucik - sportowiec.

RADIO

4 SIERPNIA 48. (ŚRODA) 5.00 Muz. roz. 5.18 Przerwa. 5.30 Koncert dla świata...

PORADY PRAWNE

W poruszanej jednak sprawie chodzi o gospodarstwo, które stanowiło i stanowi Kocioła. W tym więc wypadku nie ma przeszkód do wydzierżawienia gospodarstwa...

Ob. Chudzik. W sprawie ustalenia cz. firma »Europen« w Londynie, nadal istnieje i ewentualnie należałoby jej dokonać adresu...

RESTAURACJA »KLUBOWA« uruchamiana we środę 4 sierpnia rb. odremontowaną SAŁĘ BAROWĄ. Wejście od ul. Franciszkańskiej przy ul. Świdnickiej...

BUTELKI po winie 0,7 l. »WINDPORT« K 4367. Wrocław, Nałopa 35, tel. 371.

ZGUBIONO Legitymację Z. M. Resort Techniczny, licencję PZK Nr. 63, zaświadczenie nie RKU Wrocław, odcinek zameldowania...

SZTANDARY PARMANTARY KOCIELNE wykonuje fachowo i solidnie. IRENA SZALOWA. Poznań ul. Szarbowa 23 Tel. 12-54

20 ZŁ PIWA KUFEL z precalkiem (35 ZŁ BUTELKA) W KIOSKACH PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

Nikt Tobie nie pomoże, jeśli sam nie dbasz o siebie. Zbliża się IV klasa - żniwa milionów. Michała Moraynego

C.S.S. »SPOŁEM« Okręgowy Oddział Spożywczy we Wrocławiu, Kłęczkowska 33. Tel. Nr. 23-06, 25-07 (Port Miejski)

Centrala Sprzętu Pożarniczego. Oddział we Wrocławiu ul. Pułaskiego 81, tel. 25-69. Porady techniczne bezpłatne K-4242

WISNIE I PORZECZKI w każdej ilości po najniższych cenach zakupu. »SŁASKOWIN« Wrocław, Kiełbasiana 29/30, tel. 28-30

OGŁOSZENIA DROBNE HANDLOWE. WZÓKI dziecięce w wielkim wyborze. SPRAZDAM sklep spożywczy dobrej prosydenty...

SKRADZIONO legitymację P.K.P. na nazwisko Strzebiński Dionizy Nr. 27158. ZGUBIONO kartę R.K.U. Nr. 3273, odcinek zameldowania...

WOLNE POSADY. POTRZEBNA samodzielna gospodyni do dwóch osób z 2-letnim dzieckiem. WRECHOWIEC 1 p. tr., K-4114

NAUKA. KORESPONDENCYJNE kursy kategozacji. Informacje: Lublin, skr. poczt. 108, K-4190

CENNIK OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia w tekście przy szerokości 1 szpalty do 70 mm - 50 zł. 1 mm, od 71 - 120 mm - 30 - 21 zł

Koniec tulaczki

»Batory« przywiózł repatriantów

W ciągu trzech lat niepodległości widać było, że »Batory« przywiózł do portu gdańskiego, przywożąc tysiące Polaków z Ameryki, Anglii i Szwecji. A jednak z tym samym co zawsze niepokojem i wzruszeniem stała się gromada ludzi w porcie gdańskim, oczekując na wypłyście M/S »Batory«.

W momencie, kiedy wyznaczono port powrotny z parowozu, wyznaczały światło zielone na granicę nieba. Nocny dźwięk Wrocław — Gdynia, wyciągał nas i nasze niepokojące oczekiwania.

W kapitancie portu powiedziano nam, iż M/S »Batory« wypłył o godz. 16.30 do portu w Gdyni. Już od południa grupy witalnych podążały w kierunku portu. O godzinie 15-tej cały teren przed dworcem morzem był wypełniony publicznością — nerwowo, dopytującą się, wspinającą na palce i wpatrującą się niecierpliwie w horyzont morza.

Odpłynęły już holowniki z zataki w kierunku Huku — to było sygnałem, bliskiego przybycia statku. Na zlewał się w jedną płaszczyznę ekranie błękitu morza i nieba ukazał się jasno — czerwisty punkt, rosnący i coraz wyraźniej przybierający kształt statku. Sprzężone wiadomości, tysiące uszu, głosów i okrzyków. Jednocześnie, jak to jest na pewno »Batory«.

Obrzydliwy statek majestatycznie zbliżał się do portu, wielkością swoją przechodząc wszelkie nasze oczekiwania. To nasz najwielki, reprezentacyjny statek pasażerski, kursujący między Ameryką, Anglią, Szwecją i Polską.

W miarę holowania obrzydliwy do punktu stałego zatrzymywania, — publiczność zebrała w porcie, wznowić okrzyki powitania, rozpoznawała wśród sylwetek zebrałych na statku — bliskich, powracających po latach emigracji.

Chusteczki, lzy, kwiaty, okrzyki dzieci. Oficerowie WOP-u wprowadziła mnie do hali głównej Dworca Morskiego. Tu urzędniczy celni sprawdzają dokumenty i bagaże 370 przybyłych do Gdyni pasażerów. 150 osób jedzie z Ameryki. W większej części są to obywatele amerykańscy pochodzenia polskiego, odwiedzający swe

rodziny w kraju. 20-osobowa grupa młodzieży Ameryki i norweskiej przybyła pomóc w odgusowaniu Wyszawy, a inna 100-osobowa gromada — to reemigranci polscy z Anglii.

Barwny, bogaty tłum Amerykanek i ich towarzyszy z zainteresowaniem obserwują zbliżenie. Goście z Ameryki są skupieni przy

W drodze do Gdyni, na statku M.S. »Batory«, dwie Amerykanki zastanawiały się, co przedstawia obraz wyciągający się w jedną z maszyny, przedstawiający cy króla Stefana Batorego. Jedna stwierdziła, że to po prostu jakiś Turzek, druga że to na pewno fundator

statku. Ignorancja potrafi być wspaniała, ale też czasem niemożliwa.

Grupa Polaków, po załatwieniu formalności i otrzymaniu polskich dokumentów w PUR'ze rozjechała się po całej Polsce. Ludzie ci, przez wiele lat odcięci od ojczyzny, są ciekawsi wszystkiego, ale i trochę nieufni. Nic dziwnego zresztą — propaganda zagraniczna robiła i robi wszystko, aby tę nieufność w nich wzbudzić. Mimo to wrośli i wstają coraz większe ich zastępy. Samo życie daje im najlepszą wskazówkę, gdzie jest ich miejsce. J. Spieringowa

Lotnictwo radzieckie pod niebem

Specjalny korespondent »Komunistycznej Prawdy« odwiedził polskie lotnictwo. Oto niektóre jego obserwacje.

Główny klub lotniczy został tymczasowo zajęty na warsztaty sportowców — modelarzy samolotowych.

Pachnie tu lakierem i klejem; rozlega się stuk młotków i brzęk elektrycznych pil. Tu sporządza się modele samolotów z różnymi motorami; modele szybowców i całej »pociągów« pudełkowatych latawców. 40 najlepszych modelarzy Moskwy, Leningradu, Baku, Taszkentu, Nowosybirsk i innych miast przygotowuje się do lotniczego święta.

Sześć grupy sportowców — modelarzy: kapitan Jur Dregunow, podporucznik dziennikarza w stronę małych silników imadła, przy których pracuje Jerzy Liubuszkin — świetnej sławy rekordzista. Jeden model samolotu o benzynowym motorze, skonstruowany przez Liubuszkinę, utrzymał się w powietrzu w ciągu 3 godzin, 48 minut i 46 sekund.

Drugi model wzbił się na wysokość 4152 metrów. Oba te rezultaty zostały zatwierdzone przez FAI (Międzynarodowa Federacja Lotnicza). Jako rekordy światowe. Dziś Jerzy Liubuszkin buduje nowy model.

Tola Pimenow z Baku podaje próbę bom swój dwadzieścia drugi z kolei szybowiec.

Bardzo chciałem — opowiada Tola — żeby szybowiec szedł tylko wirażami i w tym celu wynalazłem niewielki mechanizm, umieszczony na ogonie szybowca.

Tola jest bardzo młody, a już 4 lata zajmuje się budową modeli samolotowych.

Na lotnisku 6-go moskiewskiego klubu lotniczego, kolejno wlatują maszyny w jasne, lipcowe niebo. Równa ja, jedna według drugiej, ściska prze

strzegając ustalonego dystansu między sobą. I oto z dziesiątki maszyn wylania się wyraźny szalik.

»Sława Stalinowi!« — wypisują się moly w niebie.

Z nazwiskiem Stalina związane są powstanie i wspaniałe sukcesy radzieckiego lotnictwa. Z tym nazwiskiem związane jest wychowanie każdego lotnika, który obecnie pod niebem demonstruje klasyczne przykłady zespołowego lotu.

Kim są ci lotnicy, unoszący się równym szykiem, wysoko w niebie? Podpułkownik Korolew, asztwa dyżuru lotniczego aeroklubu opowiada:

— Są tu ludzie najrozmaitszych zawodów. Głównie młodzi. Ale są i starsi, doświadczeni lotnicy — sportowcy. Piłoci aeroklubu: Iwan Jorkow, Aleksey Blinow, Anatol Greczew, Grzegorz Chieriamow byli pod czas ostatniej wojny lotnikami samolotów myśliwskich, bombowców i maszyn szturmowych. Oznaczono ich tytułami Bohaterów Związku Radzieckiego. Po skończonej wojnie wrocili do swych poprzednich zajęć. Nie kryją wcale jednak wiedzy z lotnictwem i klubem, który ich wychował.

Człowiek, który choć raz siedział za kołem sterowym, nigdy nie rozstanie się z powietrznymi przestrzeniami.

Powiedział to Jerzy Charlamow, adiutor domu towarowego w Szczerbakowie, namiętny kajak — sportowiec.

Zdaniem z nich w normalnych warunkach, nie przeszkadza uprawianie sportu samolotowego. Lotnicy dokonują lądowania, przygotowują się do pracy konstruktorów i znów powracają do lotu. Zaczynają raz jeszcze grupowe loty, w których każdy ruch jest obliczony w najmniejszych ułamkach sekund.

Lotnictwa Moskwa prezentuje swych najlepszych lotników.

RADIO

4 SIERPNIA 48. (SRODA)

5.00 Muz. roz. 5.15 Przerwa. 5.20 Koncert dla świata pracy z Katowic do Czechosłowacji. 5.30 Sygnał czasu. 5.40 Gimn. por. 5.15 Dzień. por. 5.20 Muz. por. 5.30 Prog. dnia. 7.00 Skróty wiad. dzien. por. 7.15 d. c. muz. poran. 7.20 Porad. prakt. 7.25 Muz. 8.20 »Dalekie lata« powieść. 8.35 Muz. poran. 8.55 Inform. ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PKC. Lok. progr. dnia. 9.15 Dyktujemy notatki wroc. 9.20 Przerwa. 9.30 Syg. czasu i hejnał. 12.04 dzien. pol. 12.25 Pieśni kompozytorów polskich. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. rozrywk. 13.45 Kompozytor tygodnia — Franciszek Schubert. 14.30 Różnica. 14.50 Wiadom. wroc. 14.55 Przerwa. 15.15 Aktualia z Katowic. 15.25 Muz. lud. 15.30 »El mulato«, słuchow. dla dzieci. 15.50 Muz. lekka. 16.00 Dzień. popoł. 16.30 »Sonaty starożytne«. 17.00 »Hallo, tu Alinka«, słuchow. dla młodzieży. 17.20 Konc. roz. 18.00 »Tu mówi Wysława! Ziemi Odzyskanych«. 18.15 Dzień. kraj. 18.30 Aktualia z Katowic. 18.45 Aud. dla wojska. 18.45 Nowe książki, felieton. 19.00 Przechadzki po Wrocławiu — »Miejskie Zakłady Kąpielowe«. 19.10 »Jan Kaspryś« pog. dla świetlic. 19.30 »Emanipantki«. 19.45 »Z życia Zwiazku Robotniczego«. 19.55 »Ciekawostki literackie«. 20.20 »W domu ze szkła«. Zart radiowy. 20.30 Aud. chopinowska. 21.00 Dziennik wiec. 22.00 Muz. tan. 22.35 »Dziękuję notatki wroc. 22.40 Komunikat z 14 Olimpiady. 23.00 Odw. wiad. 23.10 Muz. 23.20 Program na jutro. 23.30 Hymn. 23.31 Koncert zyczeń.

RESTAURACJA „KLUBOWA“

uruchamia we środę 4 sierpnia rb.

odremontowana SAŁĘ BAROWĄ

Wejście od ul. Franciszkańskiej przy ul. Świdnickiej (obok kościoła św. Doroty)

SPECJALNE GORĄCE DANIA BAROWE • CHŁODZONE TRUNKI I NAPOJE

SZYBKA OBSŁUGA NISKIE CENY

Od godz. 20-tej W-RES TAURACJI-GRA-ORKIESTRA-MARIANA KONIECZNEGO.

NAJNOWSZE PRZEBOJE NIĘ GRANE DOTYCHCZAS W POLSCE 7436

BUTELKI

po winie 0,7 l.

kupujemy w każdej ilości, płacąc najniższe ceny

W WINO PORT K 4397

Wrocław, Stalina 35, tel. 371.

ZGUBIONO

Legitymację Z. M. Eszart Techniczny, licencję PZK Nr. 63, świadectwo nie RKU Wrocław, odcinek zameldowania, karta rowerowa, oraz zegarek rosyjski »Oyma«.

Proszę o zwrot za wynagrodzeniem Henryk Terlikowski, Witolda 29 m. 13. 7452

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE

wykonuje fachowe i solidnie Pracownia haftów artystycznych. K 4401

IRENA SZALOWA

Poznań ul. Starobwa 23 Tel. 12-54

20 zł PIWA

KUFEL

z precalkiem

(35z1 BUTELKA)

W KIOSKAŁM

PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

Nikt Tobie nie pomoże, jeśli sam nie dbasz o siebie

Zbliża się IV klasa — żniwa milionów

Clagnienie trwa 10 dni i zaczyna się jut 7-GO SIERPNIA. Suma wygranych 151.988.000 zł.

Wygra każdy, kto kupi los w znacznej ilości KOLEKTURZE

Michała Moraynego

WROCLAW: Stalina 27, Świerczewskiego 53.

WALBRZYCH: Pl. Granwaldzki 1. K 4397

G.S.S. „SPOŁEM“ Okręgowy Oddział Spożywczy we WROCLAWIU, Kłęczkowska 33

Tel. Nr. 25-06, 25-07 (Port Miejski)

odstąpi lokal PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY przy ul. Ofiar Oświęcimskich 19 za zwrotem kosztów remontu.

Informacje pod wyżej wskazanym adresem, pokój Nr. 18. K 4110

Centrala Sprzętu Pożarniczego

8-ka z o.o. w Łodzi

Oddział we Wrocławiu

ul. Pałaskiego 81, tel. 25-00

dostarcza wszelki sprzęt pożarniczy, przeprowadza remonty i prowadzenie gaśnic.

Porady techniczne bezpłatne K-4242

WISNIE I PORZĘCZKI

w każdej ilości po najniższych cenach hurtowych K 4388

»SŁASKOWIN«

Wrocław, Kiełbasowa 29/30. tel. 26-30.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

WOZKI dziecięce w wielkim wyborze pierwszorzędnych z bryk poleca »HAL-SZKA«. Wrocław, ul. Świerczewskiego nr. 54. 7438

SPRZEDAM sklep spożywczy dobrze prosperujący wraz z mieszkaniami. Zgłoszenia »Słowo Polskie« pod »7407«. 7497

POLECAMY najlepsze mydło do prania »POLCAMY i »Wenus«. Chłiwner Leon 12-ka Wrocław, Stalina 23. K-4388

TANIA sprzedaż drewniaków, toreb skórzanych i konfekcji — Firma »Sława« Wrocław, Stalina 79 (naprzeciw kościoła). K 4327

HORCH limuzyna szarego, stan i ogumienie pierwszorzędne okazjnie sprzedam. Wiadomość »Karusieria« Traugotta 103, Wrocław. 7478

KUPNO sprzedaż mebli, Wrocław, św. Wincentego 59 (sklep). K 4384

UWAGA warsztaty! Do sprzedania samo chód »Man« 128 P3. Motor rozbrany. Cena 150 tys. Wrocław, Krasieńskiego 17 m. 12. 7435

POMIESZCZENIE — 3-lokal, nadające się na sklep, warsztat, magazyn, przy ul. Krasieńskiego 59 do odstąpienia za zwrotem kosztów malowania. 7433

POSZUKUJEMY lokalu na zakład konfekcyjny. Wiadomość: Kazimierz Wielki 32-II. 7436

UWAGA! Sprzedam samochód osobowy marki Hanomag (aurier). Szczytnieka 25 m. 1 Wrocław. K-4461

ZAKŁADY nowoczesnej izolacji, Wrocław, Smoluchowskiego 84, zakupią w każdej ilości materiały izolacyjne, jak maty izolacyjne, wata szklana, ziemia okrzemkowa i t.p. 7435

PRZERWY towarów, piasc Sołny i telef. 30-81. K 4388

ZGUBY, KRADZIEŻE

ZGUBIONO kartę RKU wydaną wrocławsku. Dębnowieckiej Franciszek, Wrocław. 7471

SKRADZIONO legitymację P.K.P. na nazwisko Strzebiński Dłoczy Nr. 27159, kartę R.K.U. Odcinka legitymację Państw. Wyższej Szkoły Szuk Pietycznych. 7444

ZGUBIONO kartę R.K.U. nr 3773, odcinek zameldowania, Just Franciszek, Kęblewo pow. Wobów. K-4382

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Jadwiga Szustar. K-4389

ZGUBIONO kartę R.K.U. Legnica, wydaną w dniu 19. 11. 1947 r. na nazwisko Kopeł Saul, Złotoryja. K-4400

ZAGUBIONO odcinek zameldowania, metrykę urodzenia, kartę R.K.U. kartę rozpoznawczą na nazwisko Godwiński Henryk. 7431

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę R.K.U. Miasto - Krasów Nr 0253 na nazwisko Nowak Stanisław. 7432

ZGUBIONO zaświadczenie repatriacyjne odcinek zameldowania na nazwisko Okulewicz Antoni. 7440

ZGUBIONO dyplom mistrzowski, akt siłbu węgierskiego, karty zameldowania, metrykę urodzenia, kartę rejestracyjną Luby Skarbowej, kartę ewakuacyjną i dużo ważnych kwitów. Nagry Maria i Beakubi Maria. Łaskawego zniżając proszę o zwrot za wynagrodzeniem Jarosław Dąbrowskiego 33/4. 7438

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, dowód osobisty na nazwisko Fania Zilberman, odcinek zameldowania na nazwisko Fania Elowicz, Wrocław, Książkiewicz 15/2. Proszę o zwrot tylko dokumentów i korespondencji za wynagrodzeniem. 7459

WOLNE POSADY

POTRZEBNA samodzielna gospodyni do dwóch osób z 3-letnim dzieckiem. Rezerwa zameldowania na nazwisko Fiedorowiczego 9 i pfr. 7434

TRYKOTARIKI potrzebne. Zgłoszenia Wrocław, plac Staszica 28 m. 2. K 4322

APTEKA na Paim Polu poszukuje pracownika na zastępstwo. 7429

POMOCONICA domowa dochodząca na 5 godzin dziennie, potrzebna. Zgłoszenia od 8 do 12-tej, Józefa Chelmodzkiego nr 1. 7424

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście przy szerokości 1 spacji do 70 mm — 50 zł. za 1 mm, od 71 — 120 mm — 70 — 20 zł. za 1 mm, od 121 — 200 mm — 80 — 20 zł. za 1 mm, od 201 — 300 mm — 105 — 20 zł. za 1 mm, od 301 — 400 mm — 130 — 20 zł. za 1 mm. Ogłoszenia za tekstem: do 70 mm — 20 zł. za 1 mm, od 71 — 120 mm — 25 — 20 zł. za 1 mm, od 121 — 200 mm — 30 — 20 zł. za 1 mm, od 201 — 300 mm — 35 — 20 zł. za 1 mm, od 301 — 400 mm — 40 — 20 zł. za 1 mm, od 401 — 500 mm — 45 — 20 zł. za 1 mm, od 501 — 600 mm — 50 — 20 zł. za 1 mm, od 601 — 700 mm — 55 — 20 zł. za 1 mm, od 701 — 800 mm — 60 — 20 zł. za 1 mm, od 801 — 900 mm — 65 — 20 zł. za 1 mm, od 901 — 1000 mm — 70 — 20 zł. za 1 mm. Ogłoszenia drobne: po 20 — 20 zł. za 1 słowo, dla przekraczających próty po 12 słowach, za 1 słowo. Zastrzeżenie miejsca w tekście — do 50 mm przy ogłoszeniach jednostronnych 100%, dwustronnych 200%. Ogłoszenia drobne — minimum 20 słów — maximum — 60 słów. Konto PKO Nr. VIII — 128.

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE przy szerokości 1 spacji do 70 mm — 50 zł. za 1 mm, od 71 — 120 mm — 70 — 20 zł. za 1 mm, od 121 — 200 mm — 80 — 20 zł. za 1 mm, od 201 — 300 mm — 105 — 20 zł. za 1 mm, od 301 — 400 mm — 130 — 20 zł. za 1 mm, od 401 — 500 mm — 155 — 20 zł. za 1 mm, od 501 — 600 mm — 180 — 20 zł. za 1 mm, od 601 — 700 mm — 205 — 20 zł. za 1 mm, od 701 — 800 mm — 230 — 20 zł. za 1 mm, od 801 — 900 mm — 255 — 20 zł. za 1 mm, od 901 — 1000 mm — 280 — 20 zł. za 1 mm. Ogłoszenia drobne: po 20 — 20 zł. za 1 słowo, dla przekraczających próty po 12 słowach, za 1 słowo. Zastrzeżenie miejsca w tekście — do 50 mm przy ogłoszeniach jednostronnych 100%, dwustronnych 200%. Ogłoszenia drobne — minimum 20 słów — maximum — 60 słów. Konto PKO Nr. VIII — 128.

Reiff mistrzem olimpijskim na 5 km Zatopek o 2 metry z tyłu

W ramach eliminacji w rzucie dyskiem dwa razy pobity został rekord olimpijski w tej konkurencji. Nowy rekord ustalił pierwszym rzutem Consolini (Włochy) uzyskując odległość 51,08 m. Po raz drugi wynik lepszy od dawnego rekordu uzyskał również pierwszy rzutem Wloch Tossi — 50,56 m.

Rekord olimpijski w tej konkurencji należał do Amerykanki Carpentera i wynosił 50,48 m. (Olimpiada w Berlinie w 1936 r.)

Minimum osiągnęli z grupy I — 1. Consolini (Włochy) — 51,08 m. 2) Gordien (USA) 48,40 m. 3) Johansson (Norwegia) 46,54 m. Z grupy II — 1) Tossi (Włochy) 50,56 m. 2) Nyquist (Finlandia) 47,57 m. 3) Ramstad (Norwegia) 47,34 m. 4) Syllas (Grecja) 47,03. 5) Klies (Węgry) 46,65 m. Poza tym do finału dopuszczono, Franssona (Szwecja) 45,99 m., Huotonen (Finlandia) 44,77 m., Ciriaco Julve (Peru) 44,77, Tunnera (Austria) 44,61 m.

metą Reiff ma już ponad 40 m przewagi, a na drugą pozycję wychodzi Slijkhuis. Na ostatnim okrążeniu wspaniały finisz rozpoczyna Zatopek, mija Slijkhuisa i zbliża się coraz bardziej do Reiffa, przegrywając na metce tylko o 2 m.

W finale biegu na 800 m, stawka zawodników była bardzo wyrównana. Najlepszym tego dowodem, że 2 pierwszych uzyskało czasy lepsze od dotychczasowego rekordu olimpijskiego. 3-ci zaś rekord ten wyrównał. Dotychczasowy rekord wynoszący 1:49,8 należał do Anglika Hampsona i był ustanowiony w 1932 roku.

W finale kolejność na metce była następująca 1) Whitfield (USA) — 1:49,2 min. (nowy rekord olimp.), 2) Wint (Jamajka) — 1:49,5 min., 3) Hansenne (Francja) — 1:49,8 min., 4) Barten (USA) — 1:50,1 min., 5) Bengsson (Szwecja) — 1:50,5 min., 6) Chambers (USA) — 1:52,1 min.

Finał biegu na 100 m w konkurencji kobiecej przyniósł następujące wyniki: 1) Blankoers — 1,30 (Holandia) 11,9 sek., 2) Manley (Anglia) 12,2 sek., 3) Strickland (Australia) 21,2 sek., 4) Myers (Kanada), 5) Jones (Kanada), 6) Thompson (Jamajka).

W Lidze i obok niej

Gwardia szczecińska groźbą dla Polonii

Po przerwie wakacyjnej drużyny ligowe przystąpiły do dalszych walk o mistrzostwo.

Pierwsza niedziela drugiej rundy zakończyła nas znowu porażkami faworytów. Ruch przegrał w Poznaniu z ZZK. Legia na swoim boisku oddała punkty Tarnowi, a skazany przez część opinii sportowej na zagładę LKS strzelił pięć bramek AKS-owi. Polonia bytomaska nie zagrała, ale musiała udeżyć znajdującą się w doskonałej formie drużynie Wisły.

Na czele tabeli króczy Cracovia, mająca dwa punkty więcej od Ruchu. Drugą grupę stanowią Wisła, Legia i AKS. Tabele zamyka wyraźnie słaby Widzew oraz zagrożona spadkiem z Ligi Tarnovia i Rymar.

Pociągającym obławem jest fakt porażenia się formy w wszystkich prawie drużyn. Raporty z boisk zwiastują o dobrym poziomie rozgrywek i dużej frekwencji widzów.

Tabela klasy państwowej wygląda następująco:

Cracovia	14	23	38:16
Ruch	14	21	48:17
Wisła	14	16	42:23
Legia	14	16	32:23
AKS	14	14	25:16
ZZK	14	14	26:28
Polonia B.	14	14	26:28
Warta	14	14	28:32
Polonia W.	13	12	25:27
LKS	14	12	37:40
Garbarnia	13	11	20:24

Rymar	14	11	23:40
Tarnovia	14	10	18:29
Widzew	14	5	17:58

U bram ligowych też niespodzianki. Do najważniejszych zaliczamy wygraną Gwardii (Szczecin) z Radomiakiem i potrosze porażkę Polonii świdwieckiej w Ostrowie.

W rezultacie znamy już czterech finalistów w walkach o wejście do klasy państwowej, drużyny, które wejdą do II Ligi i te, które pozostaną w kl. A. Szczęśliwym zwycięzcom w swoich grupach są Skra, Szombierki, PTC i Lechia. Piątym będzie zespół Ostrowi albo Radomiaka, które mają teoretycznie równe szanse. Do klasy niżej spadają Zagłębie, Legia, Wici i Gwardia.

Warto zwrócić uwagę na to, że o losach klubów tek u góry tabel jak i w rejonach spadkowych decydowały niejednokrotnie nie punkty, ale bramki.

Podajemy tabelkę końcową z zaznaczeniem ostatnich wyników:

GRUPA I:			
Skra	6	10	20:9
Chelmek	6	9	15:8
Polonia	6	4	9:15
Zagłębie	6	1	8:18
GRUPA II:			
Szombierki	6	9	17:5
Pomorzanin	6	8	20:10
Ballidon	6	3	12:19
Legia	6	3	9:24
GRUPA III:			
Ostrowa	5	7	17:19
Radomiak	4	5	11:6
Gwardia	5	4	9:17
Polonia	2	0	4:6
GRUPA IV:			
PTC	6	9	18:3
Gwardia	6	9	24:7
Ognisko	6	4	6:11
Wici	6	1	6:26
GRUPA V:			
Lechia	6	10	23:11
Lublinianka	6	7	13:12

Wrocław — Poznań 4:1 (2:1)

Rozegrane w Poznaniu piłkarskie zawody mistrzowskie między reprezentacjami wojsk lądowych okręgów poznańskiego i wrocławskiego, zakończyły się pewnym zwycięstwem drużyny wrocławskiej w stosunku 4:1 (2:1).

Zespół wrocławski, będący drużyną

technicznie lepszą miał przez cały o kręć gry lekko przewagę.

Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli Moczorodnyński — 2, Urbancki i Lech po 1.

Honorowy punkt dla Poznania zdobył z rzutu karnego — Łakomy.

Rzym — Wrocław

Sensacyjna wiadomość przelefonoana z Warszawy o małym odbył się meczu piłkarskim między reprezentacją Rzymu a reprezentacją Wrocławia, została potwierdzona przez MBW.

Włosi po zwycięstwach w Czechosłowacji przyjadą we środę do naszego miasta.

Okazja

W Księgarni Czytelnika we Wrocławiu są już do nabycia karty filatelistyczne ze znaczkami „Tour de Pologne”. Są one prawdywardem skarbem, w każdym zbiorze przez to, że posiadają datownik poczty z każdego etapu wycieczki.

Przy okazji przypominamy sportowcom, że jest do nabycia w każdym kiosku broszura wydana przez red. Sport i Wzajemność „Olimpiada 1948”.

Jest to mała encyklopedia starożytnych olimpiad i zawiera program igrzysk bieżących.

Włókniarz — Bielawianka 1:0

Wczoraj na Stadionie „Pafawagu” odbył się mecz piłkarski pomiędzy czeską drużyną Arsenal Olimpia (Brno) a ZZK Odra (Wroclaw). Mecz przyniósł porażkę wrocławianom 7:3 do przerwy (3:0). Czesi przewyższali drugą „Odrę” techniką gry i krótkimi opanowanymi podaniami. Bramki dla Odry zdobyli Duchnicki, Olejnik i Tyczyński po jednej.

Mecz sędziował P. Tomelki bardzo słabo, rozpaczyliście bronili swój rodzinny klub „Odrę”.

Cześć biją Odrę

Wczoraj na Stadionie „Pafawagu” odbył się mecz piłkarski pomiędzy czeską drużyną Arsenal Olimpia (Brno) a ZZK Odra (Wroclaw). Mecz przyniósł porażkę wrocławianom 7:3 do przerwy (3:0). Czesi przewyższali drugą „Odrę” techniką gry i krótkimi opanowanymi podaniami. Bramki dla Odry zdobyli Duchnicki, Olejnik i Tyczyński po jednej.

Mecz sędziował P. Tomelki bardzo słabo, rozpaczyliście bronili swój rodzinny klub „Odrę”.

W basenie olimpijskim

We wspaniałych meczach wejście do Ligi Wodopływowej AZS warszawski po kłopotach (Ostrowiec) 4:2 (2:2), a IKS (Wroclaw) oddał punkty walkowerem Ptaszowi z Głuchowca, który jest już w Lidze.

W ostatnich meczach Piast (Gliwice) wygrał z AZS (W-wa) 8:1, a IKS oddał punkty AZS (W-wa) walkowerem (0:5).

DZIŚ: ARSENAL — PAFAWAG
Ziś na boisku Pafawag o godz. 18.15 odbędzie się międzynarodowy mecz piłkarski między Arsenal Olimpia Brno a Pafawagiem, przy czym wrocławianie wystąpią w pełni nowopozyskanymi za wodnikami.

Na szerokim ŚWIECIE

ILE WAZY LUDZKI SZKIELET?
BRONIAĆ się przed zarzutem tuszy, nieraz ludzie tulerdzą: — To moje kości tyle wazą!

Tulerdzenie to nie jest szluzne, gdyż szkielet przeciętnego człowieka, w zależności od jego wzrostu, wazy od 8 do 10 kg. Zasadnicze składniki kości mieszczą: ok. 50 proc. wazy, 15,75 proc. tlenku, 21,85 proc. składników mineralnych, 12,4 proc. — to nerwy i żyły.

Jak dalece szkielet nie decyduje o wadze orientujemy się laturo, gdy wzmienimy pod uwagę, że obecnie najcięższym człowiekiem na świecie jest Amerykanin D. Lampert, który wazy 369 kg. Konkurentem jego jest L. Whitton z Kanady, wazyący 362 kg.

ODZYWIANIE PRZEZ ŻYŁY

DOTYCZĄCZAS dla podtrzymania organizmu ludzi, niezadowolonych do przyjmowania pokarmów, stosowano zastrzyki cukru (glukozę), ukłamy, różnych postaci białka i soli. Obecnie dużą czołkowiec Turo. Biologii Doswiadczenia w Atlantic; dr H. C. Meng i dr S. Freeman przeprowadziły pierwsze doświadczenia na psach, zastrzykując im dożylnie tuszcz.

Przez 2 miesiące „karmiono” im ten sposób dwa psy. Nie tylko nie utraciły one wagi, lecz nadal były zupełnie zdrowe. Doświadczenie to może mieć wielkie znaczenie przy odżywianiu ludzi, którzy wskutek chorób przewodu pokarmowego, nie mogą przyjąć jedzenia.

NYLONOWE TRYBY I NAKRETKI

NYLON I BERLON — surowce, z których wyrobia się superzestrony i bardzo trwałe pokostki — znajdują też inne, niemniej praktyczne zastosowanie w mechanice. Z masy plastycznej, której podstawą są te surowce, robi się tryby i nakretki. Bez żadnych zmian wytrzymała ona temperaturę od minus 23 stopni do plus 140 stopni. Stosuje się je przede wszystkim w radiotechnice oraz przy montażu zbiorników benzyny dla samolotów.

WZOR OJCA — KONIK MORSKI

W DAYTON BEACH w Kalifornii znajdują się jedno z najpiękniejszych i najciekawszych akwariorów. Jest to po prostu odpowiednio urodzony odnokie oceanu, gdzie wszelkie ryby żyją w warunkach naturalnych. Przez specjalnie ustalone tafle szklane uczony og publiczności obserwują ryby. Podpatrując je, naukowcy poczynili wiele interesujących obserwacji z tak zwanego „prywatnego życia” stworzeń morskich.

Okazuje się, że wzorem ojców jest samiec konika morskiego, który w specjalnym worku na podbrzuszu nosi jaja zniszczone przez samiec i bierze całkowicie na swoje barki trud wychowania potomstwa.

BOLEŚLAW KARPINSKI

Dziewczyna i atom

W Stanach Zjednoczonych rozszedła się wiadomość, że je dynym sposobem oceniania Ameryki jest przeblaganie szalonego wynalazcy inż. Scotta. Podobno ceną — za którą zgodził się „ulaskawić” świat — jest Jenny Wood.

Mr. Wood milczał. Chuda, starca twarz była sino-szara. Kościste palce wpijały się podświadomie w miękkie poręczki fotela. Cienkie wargi zacisnęły się stanowczym wyrazem. Postanowił: za dwadzieścia minut wyjeżdża. Samolot miał być gotów do jazdy na godzinę 9-tą rano. Wystarczy, aby w momencie katastrofy — miała nastąpić dopiero w południe — być już w bezpiecznej odległości od amerykańskiego wybrzeża. Kilka stalowych kasetek leżało obok na biurku. Było to wszystko, co z sobą uwoził. Wszystko, co mu pozostało. Trochę klejnotów i kilka paczek dokumentów, stwierdzających jego udział w niemieckich fabrykach przez myślenie chemicznego. Kilkadziesiąt liwych milionów.

— Jesteś gotowa? — zapytał córki.
— Skinęła głową milcząco. Była gotowa na wszystko. Nawet na śmierć. Każą jej jechać — pojedzie, każą zostać — pozostanie. Wszystko jedno. Cóż warte życie bez George'a? A George'a nie ma. Porzucił ją. Wyjechał bez jednego słowa usprawiedliwienia, tchórzliwie, nędznie.

— Za kwadrans wyjeżdżamy. Samochód czeka już przed bocznym wejściem.

— Dobrze.
Ktoś wbiegł do hallu. (Służba dawno już znikła z palacu, nikt nie strzegł więcej jego spokoju).

Drzwi rozwarły się gwałtownie i do pokoju wpadła Ruth. Za nią ukazał się Jack Barrow. Rozwiane włosy, ubranie w nieladzie, na twarzach wyraz obłądnego strachu.

Jenny!

Spojrzała na nich zdumiona.

— Czego chcecie? — zapytała za nią mr. Wood.

— Scott żąda, aby Jenny przyszła do niego. Czeka na nią w wielkiej sali Rady Miejskiej.

Scott! Dziewczynie było już wszystko obojętne, ale na wspomnienie tego człowieka ciałem jej przebiegł dreszcz.

Czuła, że teraz dopiero zbliża się najgorsze.

— Papciul! — szepnęła rozpaczyliwie i twarzą przygłębła do kolan ojca.

— Co to znaczy? Nie rozumiem.

— Scott żąda, aby Jenny przyszła do niego. Jeżeli Jenny spełni to żądanie. Beniamin wskaże miejsce, gdzie ukrył bombę.

— Żeby Jenny przyszła do niego? Po co?

Po co? Jenny nie potrzebowała pytać — po co. Istary pan też zrozumiał to po chwili. Usunął głowę córki z kolan, wstał i w milczeniu zbliżył się do okna.

— Obiecał wskazać miejsce ukrycia bomby?

— To jedyny środek ratunku — Ruth podbiegła do Jenny i potrząsnęła nią silnie za ramiona. — Musisz iść. Natychmiast.

— Nie ma chwili do stracenia — dorzucił Jack.

— Jeżeli się spóźnisz — wszyscy zginemy.

— Papciul! — dziewczynka zerknęła się ze stoleczka i z wyciągniętymi rękami rzuciła się do ojca. — Papciul, ratuj mnie!

Objął jej głonie łagodnym, ale stanowczym uściskiem.

— Nie pójdziesz? — zapytał.

— Ach papciul! — przygłębła twarzą do jego ramienia.

Odsunął ją.

— Jak chcesz. To jedyny sposób ocenienia Ameryki.

— Musisz iść. — Ruth stęsnęła przed Jenny i patrzyła

się jej w twarz. — Musisz, rozumiesz? Jeżeli nie zechcesz sama, to cię zmusimy.

— Poczekaj — Jack odsunął ją na bok i położył rękę na ramieniu Jenny. — Pomyśl, Jenny; możesz uratować życie stu dwudziestu milionów ludzi.

— Tu nie czas na fanaberie! — wykrzyknęła znowu Ruth. — Nie możemy pozwolić sobie na rozkiłniania się.

— Jenny, sto dwadzieścia milionów ludzi...

— Nie, nie, nie! — zakryła twarz rękami i przygłębła do ściany. — Nie mogę...

— Jak chcesz — powtórzył zimno mr. Wood. — Myślałem, że masz więcej serca.

Ale Ruth nie dała za wygraną.

— Pan nie ma prawa tak mówić, mr. Wood. — Zawołała.

— Pan powinien zmusić ją do pójścia. Taki egoizm to zbrodnia. Panu nie wolno do niej dopuścić.

— Dlaczego pani jest jeszcze w Ameryce? — zapytał w odpowiedzi mr. Wood.

Dlaczego? Ojciec Ruth posiadał przecież luksusowy jacht, wszystko było już przygotowane do drogi, kufrы załadowane, gdy w ostatniej chwili ta cholota — wargi Ruth wykrzywiły się nienawistnym grymasem — te chamy, marynarce, podnieśli kotwicę i strni — z rodzinami i innymi — wypłynęli na morze! Stary Wanderloer nie pozwolił im zabrać ze sobą rodziny, oczywiście — trzeba było przeleźć za rezerwować miejsce na bagażu. A to było wyrzucenie kufrы do morza i zabranie swoje kobiety i baby. Cała rodzina Wanderloorów i Jack Barrow, ich gość, pozostali na lądzie. A tymczasem za dwie godziny...

— Musisz iść! — Ruth podbiegła do Jenny z „acisnitymi” pięściami. — Musisz, ty...

— Nie pójde! — dziewczynka oderwała ręce od twarzy i z trudem chwytając powietrze, krzyczała rozpaczyliwie:

— Nie pójde!

(dalszy ciąg jutro)

Reiff mistrzem olimpijskim na 5 km Zatopek o 2 metry z tyłu

W ramach eliminacji w rzucie dyskiem dwa razy pobity został rekord olimpijski w tej konkurencji. Nowy rekord ustalił pierwszym rzutem Consolini (Włochy) uzyskując odległość 51,08 m. Po raz drugi wynik lepszy od dawnego rekordu uzyskał również pierwszym rzutem Włoch Tossi — 50,56 m.

Rekord olimpijski w tej konkurencji należał do Amerykanina Carpen-tera i wynosił 50,48 m. (Olimpiada w Berlinie w 1936 r.)

Minimum osiągnęli z grupy I — 1. Consolini (Włochy) — 51,08 m. 2) Goröfen (USA) 48,40 m. 3) Johansson (Norwegia) 46,54 m. Z grupy II — 1) Tossi (Włochy) 50,56 m. 2) Nyquist (Finlandia) 47,57 m. 3) Ramstad (Norwegia) 47,34 m. 4) Syllas (Grecja) 47,03 m. 5) Klöcs (Węgry) 46,65 m. Poza tym do finału dopuszczono, Franssona (Szwecja) 45,99 m., Huutoniemi (Finlandia) 44,77 m., Ciraco Julve (Peru) 44,77 m., Tunnera (Austria) 44,61 m.

Finał we florecie męskim w konkurencji drużynowej wygrała Francja — 3 zwycięstwa przed Włochami — 2 zwycięstwa, Belgia — 1 zwycięstwo i USA — 0 zwycięstw.

Bieg na 5.000 m. zakończył się po niezwykle emocjonującej walce zwycięstwem Belgi Reiffa, który ustanowił nowy rekord olimpijski czasem 14:17,6 min. Na drugim miejscu przybył Zatopek (Czechosłowacja) w czasie 14:17,8 min. (również lepszy od rekordu olimpijskiego). Dalsze miejsca zajęli: 3) Sijkhuis (Holandia) — 14:26,6, 4) Ahlden (Szwecja) 14:28,6, 5) Albertsson (Szwecja) 14:29,0, 6) Stone (USA) 14:39,4.

Bieg był niezwykle emocjonujący. Początkowo prowadzenie obejmuje Zatopek, następnie na czoło wychodzi Szwed Nyberg, a drugi Szwed Ahlberg wysuwa się przed Zatopeką chcąc zwołać tempo. Na czwartym okrążeniu Reiff atakuje Zatopekę b. skutecznie. Czołówek stanowią Zatopek, Reiff, Ahlberg i Sijkhuis, 60 m. w tyle biegną Finowie, którzy nie odegrali już w wyścigu żadnej roli, na trzecim okrążeniu przed metą Reiff miały Zatopekę i powiększa stale odległość. Na 900 m. przed

metą Reiff ma już ponad 40 m przewagi, a na drugą pozycję wychodzi Sijkhuis. Na ostatnim okrążeniu wspaniały finisz rozpoczyna Zatopek, mia Sijkhuisa i zbliża się coraz bardziej do Reiffa, przegrywając na metę tylko o 2 m.

W finale biegu na 800 m, stawka zawodników była bardzo wyrównana. Najlepszym tego dowodem, że 2 pierwszych uzyskało czasy wyrównane do dotychczasowego rekordu olimpijskiego. 3-ci zaś rekord ten wyrównał. Dotychczasowy rekord wynoszący 1:49,8 należał do Anglika Hampsona i był ustanowiony w 1932 roku.

W finale kolejność na metce była następująca — 1) Whitfield (USA) — 1:49,2 min. (nowy rekord olimp.), 2) Wint (Jamajka) — 1:49,5 min., 3) Hansenne (Francja) — 1:49,8 min., 4) Barten (USA) — 1:50,1 min., 5) Bengsson (Szwecja) — 1:50,5 min., 6) Chambers (USA) — 1:52,1 min.

Finał biegu na 100 m w konkurencji kobiecej przyniósł następujące wyniki: 1) Blankoers - Goen (Holandia) 11,9 sek., 2) Manley (Anglia) 12,2 sek., 3) Strickland (Australia) 21,2 sek., 4) Myers (Kanada), 5) Jones (Kanada), 6) Thompson (Jamajka).

W Lidze i obok niej

Gwardia szczecińska groźbą dla Polonii

Po przerwie wakacyjnej drużyny ligowa przystąpiły do dalszych walk o mistrzostwo.

Pierwsza niedziela drugiej rundy zakończyła nas znowu porażkami faworytów. Ruch przegrał w Poznaniu z ZZK. Legia na swoim boisku oddała punkty Tarnowii, a skazany przez część opinii sportowej na zagładę EKS strzelił pięć bramek AKS-owi. Polonia bytomaska nie zagrała się, ale musiała ulec znajdującej się w doskonałej formie drużynie Wisły.

Na czele tabeli kroczy Cracovia, mająca dwa punkty więcej od Ruchu. Drugą grupę stanowią Wisła, Legia i AKS. Tabelek zamyka wyraźnie słaby Widzew oraz zagrożona spadkiem z Ligi Tarnowia i Rymer.

Pocieszającym objawem jest fakt poprawienia się formy u wszystkich prawie drużyn. Raporty z boisk zawiadają o dobrym poziomie rozgrywek i dużej frekwencji widzów.

Klub	Punkty	Strzelone	Stracone
Cracovia	14	23	38:16
Ruch	14	21	48:17
Wisła	14	16	42:23
Legia	14	16	33:23
AKS	14	15	26:27
ZZK	14	14	35:28
Polonia B.	14	14	36:28
Warta	14	14	28:23
Polonia W.	14	12	25:27
EKS	14	12	37:40
Garbarnia	12	11	20:24

Klub	Punkty	Strzelone	Stracone
Rymer	14	11	29:40
Tarnovia	14	10	18:29
Widzew	14	5	17:58

U bram ligowych też niespodzianki. Do najważniejszych zaliczamy wygraną Gwardii (Szczecin) z Radomiakiem i potrosze porażkę Polonii świdnickiej w Ostrowie.

W rezultacie znamy już czterech finalistów w walkach o wejście do klasy państwowej, drużyny, które wejdą do II Ligi I te, które pozostaną w kl. A. Szczęśliwymi zwycięzcami w swych grupach są Skra, Szombierki, PTC i Lechia. Piątym będzie zespół Ostrowi albo Radomiaka, które mają teoretycznie równe szanse. Do klasy niższej spadają Zagłębie, Legia, Wici i Gwardia.

Warto zwrócić uwagę na to, że o losach klubów tak u góry tabel jak i w rejonach spadkowych decydują niejednokrotnie nie punkty, ale bramki.

Podajemy tabelkę końcową z zaznaczeniem ostatnich wyników:

Grupa	Klub	Punkty	Strzelone	Stracone
GRUPA I:	Skra	6	10	28:9
	Chelmek	6	9	15:8
	Polonia	6	4	9:15
	Zagłębie	6	1	8:16
GRUPA II:	Szombierki	6	8	17:5
	Pomorzanin	6	8	28:10
	Baidon	6	3	12:19
	Legia	6	3	9:24
GRUPA III:	Ostrowia	5	7	17:12
	Radomiak	4	5	11:6
	Gwardia	4	4	9:17
GRUPA IV:	Polonia	2	0	4:6
	PTC	6	9	18:3
GRUPA V:	Gwardia	6	9	24:7
	Ognisko	6	4	6:11
	Wici	6	1	6:26
GRUPA VI:	Lechia	6	10	23:11
	Lublinianka	6	7	13:12

Rzym — Wrocław

Sensacyjna wiadomość przelotem z Warszawy o mającym odbyć się meczu pięciarce między reprezentacją Rzymu a reprezentacją Wrocławia, została potwierdzona przez MBW. Włosi po zwycięstwach w Czechosłowacji przyjadą we środę do naszego miasta.

Okazja

W Księgarni Czytelnika we Wrocławiu są już do nabycia karty filatelistyczne ze smaczkami „Tour de Pologne”. Są one prawdziwym skarbcem, w każdym zbiorze przez to, że posiadają datowniki poczty z każdego etapu wyścigu.

Przy okazji przypomniemy sportowcom, że jest do nabycia w każdym kiosku broszura wydana przez red. Sport i Wczas p. t. „Olimpia 1948”.

Jest to mała encyklopedia starych olimpiad i zawiera program gryszek bieżących.

Włóknarz — Bielawianka 1:0

Mecz towarzyski między Bielawianką a Włóknarzem Dzierżoniów skończył się niespodziewanym, ale zasłużonym sukcesem Włókniarza w stos. 1:0 (0:0). Bramkę zwycięską zdobył Augustyniak.

Czesi biją Odre

Wczoraj na Stadionie „Pafawagu” odbył się mecz piłkarski pomiędzy czeską drużyną Arsenal Olimpia (Brno) a ZZK Odra (Wrocław). Mecz przyniósł porażkę wrocławianom 7:3 do przerwy (3:0). Czesi przewyższali drużynę „Odry” techniką gry i krótkimi opanowanymi podaniami. Bramki dla Odry zdobyli Duchnicki, Olejniczak i Tyczyński po jednej. Mecz sędziował p. Tomecki bardzo słabo, rozpaczliwie broniąc swój rodzinny klub „Odrę”.

W basenie olimpijskim

We wczorajszym meczu o wejście do Ligi Wodopolowej AZS warszawski pokonał ZMP (Ostrowiec) 4:2 (2:2), a IKS (Wrocław) oddał punkty walkowerem Piotrowi z Gliwic, który jest już w Lidze. W ostatnich meczach Piast (Gliwice) wygrał z AZS (W-wa) 8:1, a IKS oddał punkty AZS (W-wa) walkowerem (0:5).

DZIS: ARSENAL — PAFAWAG

zis na boisku Pafawag o godz. 18.15 odbędzie się międzynarodowy mecz piłkarski między Arsenal Olimpia Brno a Pafawagiem przy czym wrocławianie wystąpią zaopiekowanymi zawodnikami.

Na szerokim ŚWIECIE

ILE WAZY LUDZKI SZKIELET?

BRONIAĆ się przed zarzutem tuzi, nieraz ludzie tujeżdżają — To może kości tyle ważą!

Twierdzenie to nie jest śmieszne, gdyż szkielet przeciętnej człowieka, w zależności od jego wzrostu, wazy od 1 do 10 kg. Zasadniczo składniki kości mieszczą: ok. 10 proc. wody, 12,33 procent tlenku, 21,88 proc. składników mineralnych, 12,1 proc. — to nerwy i żyły.

Jak dalece szkielet nie decyduje o wadze orientujemy się łatwo, gdy wzmienimy pod wagę, że obecnie najcięższym człowiekiem na świecie jest Amerykanin D. Lampert, który wazy 389 kg. Konkurentem jego jest L. Whitten z Kanady, wazyący 383 kg.

ODZYWIANIE PRZEZ ŻYŁY

DOTYCHCZAS dotrzymywania organizmów ludzi, niedołączonych do przyjmowania pokarmów, stosowano zastrzyki cukru (glukozy), witaminy, różnych postaci białka i soli. Obecnie duży członkowie Tow. Biologii Doświadczalnej w Atlantic: dr H. C. Meng i dr S. Freeman — przeprowadzili pierwsze doświadczenia na psach, zastrzykując im dożylnie tłuszcz.

Przez 2 miesiące „karmiono” w ten sposób dwa psy. Nie tylko nie utraciły one wagi, lecz nadal były zupełnie zdrowe. Doświadczenie to może mieć wielkie znaczenie przy odżywianiu ludzi, którzy wskutek choroby przewodu pokarmowego, nie mogą przetrwać jedzenia.

NYLONOWE TRYBY I NAKRETKI

NYLON I PERLON — surowce z których wyrabia się superelastyczne i bardzo trwałe pończoski — znajdują też inne, niemniej praktyczne zastosowanie w mechanice. Z masy plastycznej, której podstawą są te surowce, robi się tryby i nakretki. Bez żadnych zmian wykorzystują one temperaturę od minus 28 stopni do plus 140 stopni. Stosuje się je przede wszystkim w radiotechnice oraz przy montażu zbiorników ciśnieniowych dla samolotów.

WZOR OJCA — KONIK MORSKI

W DAYTON BEACH w Kalifornii znajduje się jedno z najpiękniejszych i najciekawszych akwarium. Jest to po prostu odpowiednio ogrodzony odcinek oceanu, gdzie wszelkie ryby żyją w warunkach naturalnych. Przez specjalnie urządzone tafle szklane uczeni oraz publiczność obserwują ryby. Podpatrując je, naukowcy poczynili wiele interesujących obserwacji z tak zwanego „prywatnego życia” stworzeń morskich.

Okazuje się, że wzorem ojca jest samiec konika morskiego, który w specjalnym worku na podbrzuszu nosi jajka. Zniszczone przez samice i bierze całkowicie na swoje barki trud wychowania potomstwa.

Wrocław — Poznań 4:1 (2:1)

Rozegrane w Poznaniu piłkarskie zawody mistrzowskie między reprezentacją wojsk lądowych okręgu poznańskiego i wrocławskiego, zakończył się pewnym zwycięstwem drużyny wrocławskiej w stosunku 4:1 (2:1).

technicznie lepszą, miał przez cały okres gry lekką przewagę.

Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli Moczorodyński — 2, Urbaniek i Lech po 1.

Honorowy punkt dla Poznania zdobył z rzutu karnego — Zakomy.

BOLESŁAW KARPINSKI

(63)

Dziewczyna i atom

W Stansach Zjednoczonych rozszalała się wiadomość, że je dynym sposobem ocalenia Ameryki jest przebieganie szalonego wynalazcy Inz. Scotta. Podobno ceną — za którą zgodził się „ulaskawić” świat — jest Jenny Wood.

Mr. Wood milczał. Chuda, starca twarz była sino-szara. Kościste palce wpijały się podświadomie w miękkie poręczki fotela. Cienkie wargi zacisnęły się stanowczym wyrazem. Postanowił: za dwadzieścia minut wyjeżdża. Samolot miał być gotów do jazdy na godzinę 9-tą rano. Wystarczy, aby w momencie katastrofy — miała nastąpić dopiero w południe — być już w bezpiecznej odległości od amerykańskiego wybrzeża. Kilka stalowych kasetek leżało obok na biurku. Było to wszystko, co z sobą uwoził. Wszystko, co mu pozostało. Trochę klejnotów i kilka paczek dokumentów, stwierdzających jego udział w niemieckich fabrykach przemysłu chemicznego. Kilkadziesiąt lichech milionów.

— Jesteś gotowa? — zapytał córki.

Skłębła głowa milczała. Była gotowa na wszystko. Nawet na śmierć. Każą jej jechać — pojedzie, każą zostać — pozostanie. Wszystko jedno. Cóż warte jest życie bez Georgea? A Georgea nie ma. Porzucił ją. Wyjechał bez jednego słowa — usprawiedliwienia, tchórzliwie, wędznie.

— Za kwadrans wyjeżdżamy. Samochód czeka już przed boczny wejściem.

— Dobrze.

Ktoś wbiegł do hallu. (Służba dawno już znikła z palacu, nikt nie strzegł więcej jego spokoju).

Drzwi rozwarły się gwałtownie i do pokoju wpadła Ruth. Za nią ukazał się Jack Barrow. Rozwiane włosy, ubrania w nieładzie, na twarzach wyraz obłędnego strachu.

Jenny!

Spojrzała na nich zdumiona.

— Czego chcecie? — zapytała za nią mr. Wood.

— Scott żąda, aby Jenny przyszła do niego. Czeka na nią w wielkiej sali Rady Miejskiej.

— To jedynym było już wszystko obojętnie, ale na wspomnienie tego człowieka ciałem jej przebiegł dreszcz.

Czuła, że teraz dopiero zbliża się najgorsze.

— Papciu! — szepnęła rozpaczliwie i twarzą przygłębła do kolan ojca.

— Co to znaczy? Nie rozumiem.

— Scott żąda, aby Jenny przyszła do niego. Jeżeli Jenny spełni to żądanie, Benjamin wskaże miejsce, gdzie ukrył bombę.

— Zeby Jenny przyszła do niego? Po co?

Po co? Jenny nie potrzebowała pytać — po co. Istary pan też zrozumiał to po chwili. Usunął głowę córki z kolan, wstał i w milczeniu zbliżył się do okna.

— Obiecał wskazać miejsce ukrycia bomby?

— To jedynym środkiem ratunku. — Ruth podbiegła do Jenny i potrząsnęła nią silnie za ramiona. — Musisz iść Natychmiast.

— Nie ma chwili do stracenia — dorzucił Jack.

— Jeżeli się spóźnisz — wszyscy zginemy.

— Papciu! — dziewczyna zerwała się ze stołeczka i z wyciągniętymi rękami rzuciła się do ojca. — Papciu, ratuj mnie!

Objął jej dłonie łagodnym, ale stanowczym uściskiem.

— Nie pójdziesz? — zapytał.

— Ach papciu! — przygłębła twarzą do jego ramienia.

Odsunął ją.

— Jak chcesz. To jedynym sposobem ocalenia Ameryki.

— Musisz iść. — Ruth stanęła przed Jenny i patrzyła

się jej — w twarz. — Musisz, rozumiesz? Jeżeli nie zechcesz sama, to cię zmusimy.

— Poczekaj. — Jack odsunął ją na bok i położył rękę na ramieniu Jenny. — Pomyśl, Jenny: możesz uratować życie stu dwudziestu milionów ludzi.

— Tu nie czas na fanaberie! — wykrzyknęła znowu Ruth. — Nie możemy pozwolić sobie na rozkiłwiania się.

— Jenny, sto dwadzieścia milionów ludzi.

— Nie, nie, nie! — zakryła twarz rękami i przygłębła do ściany. — Nie mogę...

— Jak chcesz — powtórzył zimno mr. Wood. — Myślałem, że masz więcej serca.

— Ale Ruth nie dała za wygraną.

— Pan nie ma prawa tak mówić, mr. Wood. — Zawołała.

— Pan powinien zmusić ją do pójścia. Taki egoizm to zbrodnia. Panu nie wolno do niej dopuszczać.

— Dlaczego pani jest jeszcze w Ameryce? — zapytał w odpowiedzi mr. Wood.

— Dlaczego? Ojciec Ruth posiadał przebieg luksusowy jacht, wszystko było już przygotowane do drogi, kufry załadowane, gdy w ostatniej chwili ta cholera — wargi Ruth wykrzywiły się nienawistnym grymasem — te chamy, marynarze, podnieśli kotwicę i sami — z rodzinami tylko — wypłynęli na morze! Stary Wanderloor nie pozwolił im zabrać ze sobą rodzin, oczywiście — trzeba było przecież za rezerwować miejsce na bagaż! A to było wyrzucenie kufry do morza i zabranie swoje kobiety i bachory. Cała rodzina Wanderloorów i Jack Barrow, ich gość, pozostali na lądzie. A tymczasem za dwie godziny...

— Musisz iść! — Ruth podbiegła do Jenny i — aciciełymi pięściami. — Musisz, ty...

— Nie pójde! — dziewczyna oderwała ręce od twarzy i z trudem chwytając powietrze, krzychała rozpaczliwie:

— Nie pójde!

(dalszy ciąg jutro)